

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Otwarcie Sejmu i Senatu

SEJM

WARSZAWA, (Pat). Już od wczesnych godzin w Sejmie zapanował ożywiony ruch. Na gmachu Sejmu powiewa flaga państwowa na znak, że sesja nadzwyczajna Sejmu jest otwarta.

Dziś na Zamku w godzinach rannych złożyli Panu Prezydentowi ślubowanie najstarsi wiekiem pos. gen. Lucjan Żeligowski i sen. Horbaczewski, którzy obemną przewodnictwem dzisiejszych posiedzeń obu izb.

O godz. 10-tej wszedł na trybunę prezes Rady Ministrów W. Ślawek, który w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej odczytał orędzie (podajemy je obok).

Posłowie wysłuchali orędzia stojąc. Następnie p. prezes Rady Ministrów zawiadomił Izbę, że Pan Prezydent Rzplitej powołał posła gen. L. Żeligowskiego na przewodniczącą Izbę do czasu wyboru marszałka Sejmu.

Pos. gen. L. Żeligowski po objęciu przewodnictwa zaprosił na sekretarzy po słów Kopcja Tadeusza i Tarnowskiego Artura.

W końcu przemówienia p. marszałek Car oświadczył, że Pan Prezydent Rzplitej zwołując Sejm na otwarcie określił tę sesję jako nadzwyczajną i wskazał jej przedmiot. Stanowią go dwa zagadnienia zasadnicze, t. j. ukonstytuowanie się Sejmu, oraz uchwalenie regulaminu.

Dla przygotowania regulaminu proponuje powołanie komisji w składzie pp. posłów: Miedzińskiego, Podoskiego, Schaezla, Byrki, Osińskiego, Spiczynskiego, Starzaka, Tomaszewicza, Hutten-Czapskiego, Kielaka, Bilaka-Szczepańskiego, Siody, Walęskiego, Długosza, Kamińskiego i Sommersteina.

Po przemówieniu marsz. Cara pos. Nowak stawia wniosek o rozszerzenie składu komisji jeszcze o 7 lub 9 posłów. W głosowaniu wniosek pos. Nowaka upadł. Wobec czego przeszedł skład komisji, proponowany przez p. marszałka.

Następnie zabrał głos pos. Miedziński proponując, aby wobec szczególnego charakteru zadań komisji regulaminowej przewodnictwo nad obradami objął osobiście marsz. Car. Propozycję pos. Miedzińskiego przyjęto oklaskami.

Następnie marsz. Car oświadczył, że ponieważ nie można zwlekać, zwołuje zebranie komisji regulaminowej niezwłocznie w 15 minut po odroczeniu posiedzenia, przyczem zaznacza, że odracza posiedzenie Sejmu do dnia jutrzejszego do godz. 11-ej rano.

Po ceremonii ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka.

Pos. Schaezel zgłosił kandydaturę pos. Stanisława Cara. Ponieważ innej kandydatury nie zgłoszono, przewodniczący oświadczył, że może wobec tego uważać, że wybrany został marszałkiem pos. Car (huczne oklaski), poczem zapytał posła Cara, czy przyjmuje wybór.

Pos. Car poprosił o godzinę czasu na udzielenie odpowiedzi, wobec czego prze-

wodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 11.40 przewodniczący poseł Żeligowski ponowił zapytanie, czy poseł Car przyjmuje wybór na marszałka Sejmu. Pos. Car odpowiedział twierdząco, co zebrani posłowie przyjęli rzęsiście oklaskami.

Zajawszy miejsce w fotelu marszałka wskim marszałek Car wygłosił obszernie przemówienie (podajemy je na str. 5-ej)

SENAT

O godz. 16.5 pan prezes rady ministrów Walery Ślawek odczytał w imieniu Pana Prezydenta orędzie identyczne w brzmieniu z orędziem odczytanym w Sejmie. Następnie pan prezes rady ministrów zawiadomił Izbę, że do czasu wybrania marszałka Senatu pan Prezydent Rzplitej powołał sen. Antoniego Horbaczewskiego.

Sen. Horbaczewski objął przewodnictwo i powołał na tymczasowych sekretarzy senatorów Franciszka Plecka i Konstantego Terlikowskiego, od których odebrał ślubowanie.

Skolei ślubowanie złożyli na ręce przewodniczącego wszyscy senatorowie. Po złożeniu ślubowania, sen. Kazimierz Świtalski postawił kandydaturę na marszałka Senatu sen. Aleksandra Prystora, a



sen. Jan Lewandowski — kandydaturę sen. Wacława Siroszewskiego.

Przewodniczący sen. Horbaczewski zarządził głosowanie kartkami. Po przerwie, podczas której obliczono głosy, przewodniczący ogłosił wynik: na sen. Prystora padło 75 głosów, na sen. Siroszewskiego — 12.

Wobec takiego wyniku głosowania przewodniczący zwrócił się do sen. Prystora z zapytaniem, czy wybór przyjmuje.

Ponieważ sen. Prystor poprosił o godzinę czasu dla udzielenia odpowiedzi, przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po przerwie sen. Horbaczewski zapy-

Oędzie Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (PAT). — Tekst Orędzia Pana Prezydenta R. P., które odczytał w imieniu Pana Prezydenta na pierwszym posiedzeniu Sejmu w dn. 4 października r. b. P. Prezes Rady Ministrów Walery Ślawek, ma brzmienie następujące:

Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za złą organizację państwa, za złe prawa, za wzbujającą swawolę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej.

Los zrządził, że w godzinę mroku najcięższego, człowiek — w dziejach Polski największy — genjuszem swej myśli, trudem całego życia, opromienił nasze pokolenie.

W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł, państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował.

Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by siłę i rozwój państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa Konstytucja powagą praw zasadniczych wprowadza w życie państwa stałość i siłę działania jego organów. Ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnym ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę, panom, byście zdołali wnieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dn. 4 października 1935 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) IGNACY MOŚCICKI

tał sen. Prystora czy wybór przyjmuje. Sen. Prystor przyjmuje (huczne oklaski).

Po objęciu przewodnictwa p. marszałek Prystor podziękował za wybór i wezwał senat do oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Senatorowie wstali. Nastąpiła dłuższa chwila milczenia.

Po odebraniu ślubowania od dwóch senatorów, którzy przybyli później na posiedzenie, p. marszałek zaznaczył, że

najpierwszym zadaniem izby jest uchwalenie regulaminu. W tym celu p. marszałek zaproponował wybranie komisji, złożonej z 7 osób w składzie senatorów: Bobrowski, Ehrenkreutz, Horbaczewski, Makowski, Rostworowski, Świtalski, Terlikowski.

Izba nie zgłosiła sprzeciwu wobec czego skład komisji został przyjęty. Na wniosek sen. Makowskiego marszałek obejmując przewodnictwo tej komisji dla uchwalenia regulaminu.

Włosi zajęli Aduę?

RZYM, (Pat). Według nieoficjalnych wiadomości, nadeszłych dzisiaj popołudniu z Asmary, ofensywa włoska rozwija się normalnie. Główne operacje prowadzone są na linii Daro—Toale—Adua. Na drodze do Adui wojska włoskie na potkankę miały opór Abisyńczyków. Doszło do kilku krwawych potyczek, w których po stronie włoskiej paść mieli zabić i ranni.

Zdobycie Adui spodziewane jest w najbliższych godzinach, gdyż łańcuch gór Daro-Taole, osiągnięty wczoraj przez wojska włoskie, odległy jest od Adui za ledwie o 20 km.

RZYM, (Pat). Po miesiącu krąży pogłoska o zajęciu Adui przez wojska włoskie. Wieczorem odbyć się ma podobno na placu weneckim walne zgromadzenie fałszywostwo.

Zginęło 2000 Abisyńczyków

PARYŻ, (Pat). Dzienniki francuskie przepełnione są doniesieniami z pola walki w Abisynji. Według ostatnich wiadomości, sytuacja przedstawia się dziś następująco:

Główne siły włoskie, które w liczbie stu tysięcy żołnierzy przekroczyły granicę abisyńską od strony Erytrei, znajdują się w pobliżu Adui. Przy zajęciu wzgórz Ramat pomiędzy Adują i Aksum oddziały włoskie odniosły zwycięstwo nad armją Ras Sejuma. W dalszym ciągu trwają jeszcze potyczki, które w dniu jutrzejszym doprowadzą prawdopodobnie do zajęcia Adui.

Z drugiej strony oddziały włoskie, które wyruszyły z Dankali, zajęły Musą — All i zmiierzają w kierunku granicy Somalji francuskiej z niewątpliwym zamiarem odcięcia Abisynji od linii kolejowej, wiodącej z Djibuti. Na granicy Somalji nawiązane zostały również utarczki, co do których jednak brak narazie bliższych szczegółów. W dotychczasowych walkach zginąć miało ogółem 2000 Abisyńczyków. Oczekiwane są nowe ataki powietrzne.

WOJSKA ABISYŃSKIE ZESTRZELIŁY DZIŚ JEDEN Z SAMOLOTÓW WŁOSKICH.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

18 listopada proces przeciw współwinnym w zabójstwie min. Pierackiego

Jak słyhać, proces przeciwko 12 współwinnym w zabójstwie ś. p. ministra Pierackiego rozpocznie się w Warszawie prawdopodobnie 18 listopada br.

Konfiskata zeznań księdza

Prokuratura warszawska zarządziła konfiskatę zeznań ks. Krygiera, który występował w charakterze świadka w procesie o zajęcia an-

tyżdowskie na Powązkach, jako niezgodne z rzeczywistością.

OTWARCIE SEJMU I SENATU

(Telefonem z Warszawy)

Otwarcie nowego Sejmu odbyło się w nastroju poważnym i spokojnym. Zgodnie z przewidywaniami, o których donosił nasz korespondent warszawski, o godz. 10 rano posłowie w liczbie 202 (4 się nie stawili) zajęli miejsca na sali. Nie można było powiedzieć, że „sala się wypełniła“. Mimo usunięcia 2-ch rzędów górnych ław, dużo miejsc pozostało wolnych. Posłowie zajęli miejsca jak się trafiło — nie według dawnego wachlarza lewicowo - prawicowego.

Jak z tym rozsadzeniem będzie później — niewiadomo. Możliwe, że zniknie tradycja wachlarza lewicowo - prawicowego i posłom zostaną przez prezydium Sejmu wyznaczone miejsca podług przynależności terytorjalnej. A więc posłowie z województw ułożonych podług jakiegoś porządku zasiadają razem bądź od lewego, bądź od prawego skrzydła amfiteatru sejmowego. Takie są przynajmniej domysły.

Na pierwszych ławach zasiadli dzisiaj — starym obyczajem — liderzy polityczni, przeważnie Bezpartyjnego Bloku. Oprócz dawniej już znanych posłów Miedzińskiego, Cara, Podolskiego, Snopczyńskiego i innych, zasiadli również w pierwszym rzędzie min. Schaetzel, red. Stępczyński, gen. Żeligowski, Tamże, obok gen. Żeligowskiego, zajął miejsce prezydent m. Wilna dr. Maleszewski. Inni posłowie z Wilna i Wileńszczyzny rozsypani się po różnych ławach w głębi sali. Łoże dla publiczności i prasy — wypełnione, na dole — rząd w komplecie oraz liczne grono senatorów.

Fatalne światło w sali sejmowej ma tę właściwość, że czyni zasiadających na dole bladymi i jakgdyby ich postarza, zwłaszcza jeżeli patrzeć z góry.

Przebieg posiedzenia jest znany ze sprawozdań PAT-a, nie będę więc go powtarzał. Na podkreślenie zasługuje jedynym wyjątkiem wybór pos. Cara na marszałka Sejmu. Marsz. Car jest jednym z tych polityków, którzy od b. dawna zajmowali się sprawami ustrojowymi w Polsce. Jako szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa marsz. Car wydał zbiór projektów reformy konstytucji. Jeszcze podczas zjazdu prawników w Wilnie w r. 1924 adwokat Car zajął w swoim referacie stanowisko wybitnie rewizyjne w stosunku do panujących podówczas poglądów. Stanowisko to nie znalazło wówczas silniejszego oddźwięku, a jednak w kilka lat później stosunki ustrojowe zaczęły się kształtować de facto w Polsce w sposób zbliżony do jego poglądów. W opracowaniu nowej konstytucji i ordynacji wyborczych pos. Car brał najżywy udział, obok płk. Sławka udział, nie dziw więc, że skoro płk. Sławek pozostając na stanowisku szefa rządu marszałkiem Sejmu wybrany być nie może powołał Sejm na to stanowisko pos. Stanisława Cara.

Inauguracyjna mowa nowego marszałka Sejmu była krótka i dotyczyła przeważnie tych momentów w pracach Sejmu, o których mówił premier Sławek w swoim ostatnim wywiadzie. Zaznaczył przytem marsz. Car wyraźnie, że będzie stać na straży, by działalność Sejmu nie wykraczała poza ramy nakreślone przez konstytucję, to zn. poza uchwalenie praw i wykonywanie kontroli nad działalnością rządu. „Funkcje rządu do Sejmu nie należą“ — oświadczył marszałek nowego Sejmu.

Regulamin ma być uchwalony przed wyborem reszty członków prezydium. Jutro, w sobotę, do godz. 1-ej ma być opra-

cowany przez komisję 17 osób, w której skład wszedł m. in. pos. Kamiński.

Na podstawie dzisiejszego posiedzenia niesposób przewidzieć, jak silnie wyrazi się w pracach Sejmu indywidualizm posłów, któremu zasadniczo otwarte są wrota naścieżaj. Zdaje się, że praktyka ustali jakieś środki dla miarkowania owego indywidualizmu, jeżeli się on obu dzi, czego skądinąd należałoby życzyć.

* * *

Najciekawszym i znamionym momentem w akcie otwarcia Senatu było to, że dokonywał tej czynności wyznaczony przez Pana Prezydenta najstarszy wiekiem senator — Ukraińiec Antoni Horbaczewski. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że jeszcze przed 10, a może i przed 5 laty byłoby to nie do pomyślenia. Stosunki polsko — ukraińskie odbyły w ciągu tego okresu zasadniczą ewolucję, która ostatnio doprowadziła do porozumienia wyborczego polsko - ukraińskiego na Ruś Czerwonej. Szef rządu oraz min. Kościelkowski mogą z tego powodu zapisać na swoje dobro poważną pozycję w historii ostatnich lat Rzplitej. Nie zapominajmy, że w r. 1922 ten sam wielki odłamek narodu ukraińskiego, do którego należy sen. Horbaczewski, bojkotował wybory do Sejmu i Senatu.

Dziś, po 13 latach, przedstawiciel tegoż odłamu ukraińskiego, sen. Horbaczewski, otwierał Senat Rzplitej z ta-

kiem doświadczeniem, z taką powagą i godnością, że patrzyliśmy na to ze wzruszeniem. W tym ważnym akcie politycznym chciałoby się widzieć symbol rodzącej się współpracy polsko - ukraińskiej, którą obu tym narodom wprost narzuca ich wspólna niezmienna od czasów umowy hadziackiej racja polityczna.

Senat obraduje w sali znacznie ładniejszej i miśszej, światło ma również lepsze może więc dlatego była tam jakgdyby cieplejsza atmosfera.

Obiór płk. Prystora na marszałka Senatu był ogólnie przewidywany. Zgłoszono na przez sen. Lewandowskiego kandydaturę prezesa Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego zebrała tylko 12 głosów.

Sprawa regulaminu została w Senacie załatwiona podobnie jak w Sejmie. Na tomiasz chwila uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wypadła w Senacie doskonale. Marszałek Senatu płk. Prystor, po słowach poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego, przemówienie swe przerwał. Nastąpiła dłuższa chwila uroczystej absolutnej ciszy.

Jutro, po uchwaleniu regulaminu Sejmu i Senatu oraz po wyborach reszty prezydium, Sejm i Senat in corpore udadzą się do Krakowa i na Sowiec celem złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Testis.

Baldwin oczekuje decyzji Ligi Narodów

LONDYN, (Pat). W przemówieniu wygłoszonym w Bournemouth, Baldwin, jak donosi Reuter, oświadczył: Nie wątpię, że, gdyby cały świat należał do Ligi Narodów i gdyby istniała wola przeszkodzenia wojnie, Liga Narodów mogłaby wojnie zapobiec. Nadejście, być może, chwila, gdy wydarzenia odbiją się na całym imperjum brytyjskim.

Niemca i — mam nadzieję — nie będzie nigdy nieprzyjacieli narodowej pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami. Pragnę oświadczyć wyraźnie, że rząd W. Brytanji nie miał i nie ma zamiaru prowadzenia samodzielnej akcji w zatargu włosko - abisyńskim. Apeluje do Włoch nawet dziś jeszcze — mówił Baldwin — aby powstrzymały się od akcji, która utrudni zadanie rady Ligi Narodów.

W drugiej części przemówienia w Bournemouth premier Baldwin zatrzymał się na zagadnieniu rozbrojenia. Sytuacja w Europie — mówił premier — zmieniła się w roku ostatnim przez dobrojenie Niemiec. Premier zapewnił wszakże, że nie widzi w Niemczech przyszłego przeciwnika, przeciwnie, ma nadzieję, że nawiązane po wielkiej wojnie stosunki przyjaźni z dawnym przeciwnikiem, będą dalej utrzymane.

Dr. S. MARGOLIS

Rentgenolog,
powrócił — Wileńska 39.

DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 9—1.30 i 4—6.30.

Dr. SZABAD - GAWROŃSKA CHOROBY DZIECI

powróciła
i wznowiła przyjęcia chorych 9—10 i 3—4.
Zawalna 16, tel. 574.

Wojna włosko - abisyńska

DIREDNA. (Pat). Reuter donosi, że samoloty włoskie bombardowały drogę z Mussa Ali do Dessie.

Plemiona Danakil, z których znaczna część nigdy nie widziała samolotów, są ogarnięte paniką.

KOMUNIKAT WŁOSKI

RZYM. (Pat). Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat: wczoraj o g. 5 rano dywizje armii włoskiej, czarnych koszul i wojsk tubylczych przekroczyły granicę pomiędzy Barachit a Meghec. Po usunięciu posterunków przeciwnika, które nie były wcale wycofane, wbrew zawiadomieniu o tem Genewy kolumny włoskie wkroczyły na trudny teren zgałębiając się przeciwnie na odległość 20 km, od granicy.

Samoloty dokonały trzech lotów wywiadowczych poza Macalle i rzekę Toceaze. Inne eskadry lotnicze rzuciły odezwy do ludności.

Dwie eskadry bombowe, które były gwałtownie ostrzeliwane ogniem karabinowym i artyleryjskim, zbombardowały abisyńskie siły zbrojne pod Aduą i Adigrad. Wojska spędziły noc na zajętych pozycjach. O świcie zaczęły posuwać się naprzód na całym froncie.

RZYM. (Pat). Prasa ogłasza urzędowo że w ciągu dnia dzisiejszego wojska włoskie zajęły Adigrad. Przeciwnie, wzięcie Adui nie zostało dotychczas urzędowo potwierdzone. Według ostatnich wiadomości, natarcie wojsk włoskich na Aduę wzmagalo się w ciągu dnia dzisiejszego coraz bardziej. Adigradu broniły nieregularne oddziały tubylców, które po pewnym oporze wycofały się do Adui. Adigrad leży w stosunku do granicy włosko abisyńskiej na tej samej linii, co Adua.

ADDIS ABEBA. (Pat). Reuter donosi z Harraru, że dzisiaj rano w Ogadenie doszło do gwałtownych walk, w których zginęło przeszło 2.000 abisyńczyków. Wojska gubernatora Ros Seyoma spotkały wojska włoskie w pobliżu Maibarya pomiędzy Aksum i Aduą.

ADDIS ABEBA. (Pat). Wojska włoskie posuwają się w kierunku Aksum—Aduar, zajęły górę Ramat. W akcji brały udział tanki i samoloty.

RZYM. (Pat). Według informacji Hawsa pierwszym zadaniem armii włoskiej było osiągnięcie linii Aksum—Adua

—Adigrad, równoległej do granicy. Wiosi posuwali się trzema kolumnami. W awangardzie szły oddziały tubylczej kawalerii z Erytrei. Następnie podążała piechota, wspierana przez lekkie tanki. Włosi już wczoraj zajęli wzgórze Darofa che, dominujące nad Aduą i Aksum.

ABISYŃCZYCY WYCOFUJĄ SIĘ.

PARYŻ. (Pat). „Paris Soir“ donosi z Adis Abeby, że Abisyńczycy wydali bitwę

Abisyńczycy wkroczyli do Erytrei

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Adis Abeby: podczas gdy Ras Sejm stawia opór Włochom w Adui, Ras Saje nu posuwa się ku północy na zachód od Adui w kierunku Agordat na czele 12 tys ludzi.

wojskom włoskim w okolicach Maiborca. Ras Sejm czuje się zmuszony do ewakuowania pozycji wskutek ataków lotniczych, ma on nadzieję, że cofnie się ze stosunkowo niewielkimi stratami. Za wiadomości on Addis—Abebe, że Adua nie będzie mogła długo utrzymać się wobec bombardowania z samolotów i dział ciężkich, Abisyńczycy wycofują się szybko na Agame. Po obu stronach straty są bardzo znaczne.

Jego straż przednie przeszły podobno granicę Erytrei i zajęły parę posterunków włoskich. Pewna ilość żołnierzy tubylców z Erytrei i Somali przeszła na stronę Abisynji. Samolot włoski został strącony pod Aduą.

Niemcy gotowi przyjść z pomocą ekonomiczną Włochom

PARYŻ. (Pat). Rzymski korespondent „Le Temps“ donosi, że w czasie rozmowy Mussoliniego z ambasadorem niemieckim von Hassel'em omawiano stanowisko, jakie zajmą Niemcy w konflikcie włosko - abisyńskim. Według pogłosek, kursujących w sferach dyplomatycznych ambasador von Hassel zapewnił miał Mussoli-

nego, iż Rzesza zachowa swe dotychczasowe stanowisko, t. zn. czujnej neutralności. Poza tem von Hassel oświadczył miał, iż w razie zastosowania sankcji ekonomicznych w stosunku do Włoch na podstawie uchwały Ligi Narodów, Rzesza niemiecka przyjdzie z pomocą rządowi włoskiemu.

Francja zgadza się na współpracę z Anglią na morzu Śródziemnym

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wywołało olbrzymie zainteresowanie w całym społeczeństwie francuskim. Obrady rozpoczęły się o godzinie 3 popołudniu.

Premier Laval który przed posiedzeniem odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim Ceruttim, wygłosił dwugodzinny bliski referat.

Premier Laval przedstawił również projekt odpowiedzi na ostatni kwestionariusz rządu W. Brytanji. Wszystkie wnioski premiera zostały przyjęte jednoznacznie. Według informacji, zebranych w kołach politycznych, wnioski te idą po myśli depezy, jaką Havas podał dziś z Genewy o godz. 14-ej. Depesza ta ma brzmienie następujące:

„Genewa: minister Laval zapoznał mi-

nistra Edena z projektem odpowiedzi rządu francuskiego na ostatni kwestionariusz angielski. RZĄD FRANCUSKI WYRAZI ZGODĘ NA BEZPOŚREDNIA WSPÓLPRACĘ FRANCUSKO - ANGIELSKĄ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM W SPECJALNYCH OKOLICZNOŚCIACH rząd francuski pozostanie wierny swoim zobowiązaniom, które nakazują poszanie wanie wszystkich artykułów paktu wraz z alinea 3 art. 16.

Jednakże rząd francuski wyraża życzenie, by powyższa współpraca nie ograniczała się wyłącznie do morza Śródziemnego i aby w dalszym ciągu kontynuowane było porozumienie i rozmowy, celem przeciwdziałania niebezpieczeństwu, jakie powstać może w którymkolwiek punkcie Europy.

Prestizż Wielkiej Brytanji

Wojna włosko — abisyńska już się rozpoczęła. Czy przeistoczy się powoli w wojnę włosko — angielską?

Nikt w tej chwili nie może z pewnością powiedzieć jak się skończy pojedynkę włosko — angielski. **Kto się wycofa — Anglja czy Włochy, czy też dojdzie do zbrojnego konfliktu pomiędzy temi dwoma państwami?**

Po tem wszystkim, co się stało, trudno byłoby Włochom się wycofać. Jak dotąd można było jeszcze przypuszczać, że te wszystkie sygnały alarmowe, jak ostatni alarm faszystowski lub wojownicze mowy Mussoliniego są tylko ostatnimi etapami daleko posuniętego bluffu. Mussolini zapewnia przecie, że nie chce wojny europejskiej i chyba szczerze zapewnia, bo na nic mu nie jest potrzebna wojna europejska.

Może i te „pierwsze boje“ w Abisynji są tylko bluffem? — Przecie istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o zapewnienie Mussoliniemu **sukcesu teatralnego**, „zemsty za Aduę“, umożliwiającej mu triumfalny odwrót... Może dadzą mu tam trochę zaspokoić dumę narodową tandetnym zwycięstwem nad zle uzbrojonym przeciwnikiem, a potem łaskawie się pogodzą przy wspólnej uczcie kosztem zwyciężonego?

Czy tego porozumienia zaangażowanych mocarstw nie można było jednak osiągnąć w drodze pokojowej, bez przelania krwi nawet Bogu ducha winnych Abisyńczyków?

Za to, że stało się właśnie tak, a nie inaczej, lwią część odpowiedzialności ponosi, oczywiście, Mussolini, chociaż ciągle twierdzi, że winę będzie ponosiła Europa, względnie Anglja, która nie rozumie szlachetnych intencji Włoch.

Na czem ta wina miałaby zresztą polegać? A właśnie, zdaniem Mussoliniego go na tem, że Europa względnie Anglja

nie chce uznać tego fait accompli, do stworzenia którego dążą Włochy. Takim jest już los dyktatorów, że powoli tracą poczucie rzeczywistości i granic swej potęgi. Przyzwyczajeni do bezwzględnego posłuszeństwa w kraju są zdumieni, kiedy natrafiają na opór zagranicą. „**Sic volo, sic iubeo, sit pro ratio ne voluntas!**“ mógłby powiedzieć w tym wypadku Mussolini.

Zresztą w tym wypadku, jak słyhać, nawet w kraju **natrafił dyktator włoski**, coprawda nie na opór (skąd znowu?), ale w każdym razie **na słowa przestrogi** dowództwa armji, marynarki, floty powietrznej, no i kierownika finansów, by nie zadzierać spowodu tej Abisynji z Anglja. Ale cóż z tego: na to przecie dyktator jest właśnie dyktatorem, aby nie liczyć się z nikim i świecie wierzyć w szczęście swej gwiazdy... Chyba Cezar też nikogo się nie radził, kiedy powziął decyzję przekroczenia Rubikonu...

A wszak **pewną część odpowiedzialności ponosi również i Anglja**. Gdyby jeszcze w styczniu b. r., kiedy już uwydatniła się chęć Włoch pochłonięcia Abisynji staropolskim zwyczajem oświadczyła Mussoliniemu „**Nie pozwalam!**“, chyba nie angażowałby się tak mocno.

Ale, jak już zaznaczyłem swego czasu, Anglicy mają zły zwyczaj zaczynać grozić w ostatniej prawie chwili, a z tego częstokroć wynika całe nieszczęście. Nie chodzi tu o jakąś szalenie nieprzyzwoitą grę djabełską, lecz o **pewien iluzjonizm** tego skądinąd całkiem realistycznego narodu. Sporo ludzi z ulgą stwierdziło, że Anglja w konflikcie abisyńskim jest bezpośrednio zainteresowana, a więc walczy lub będzie walczyła nie o jakieś tam ideały zbiorowego bezpieczeństwa lub poszanowania pra-

wa, lecz o zwykłą naftę, zabezpieczenie swych dróg komunikacyjnych i stanu posiadania w Afryce. Ze Anglja jest bez pośrednio zainteresowana, to jest prawda, ale cóż, kiedy czasem tak się zdarza, że interesy i ideały kroczą wspólnym szlakiem? — Ze można walczyć jednocześnie w obronie własnych interesów i ideałów? — To nawet bardzo pożyteczna konstelacja, bowiem ideały wywołują zawsze zapal bojowy o większym natężeniu, niż zwyczajny interes.

Oczywiście, można posądzać Anglików o szczerość wyznawanych przez nich ideałów, można twierdzić, że to jest obłuda, że **hipokryzja angielska warta jest cynizmu włoskiego**. Ale są to już bardzo zawiłane sprawy oceny merytorycznej, przejdźmy do duchowego całego narodu, w które wdawać się nie możemy. Zresztą motywy jakichś czynów nie określają jeszcze definitywnie wartości tych czynów.

Na co liczy Mussolini? Spodziewa się, że Liga Narodów nie weźmie na siebie odpowiedzialności za sankcje, czyli, że nie znajdzie się w Lidzie Narodów potrzebna dla tej decyzji jednomyślność. Dyplomacja włoska pracuje więc wszędzie nad skłonieniem poszczególnych państw do głosowania przeciwko sankcjom. Te usiłowania dyplomacji włoskiej nie ominęły również i Polski, do której, jak wiadomo Duce skierował specjalny apel, nawiązując do szlachetnych tradycji przyjaźni włosko — polskiej. To wszystko jest, oczywiście w porządku. Każdy stara się, jak umie, o swoją korzyść. Nie przesadzamy też w tej chwili sprawy, jak będzie w wypadku konieczności reagowała dyplomacja polska na te zabiegi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że postąpi w tym wypadku w każdym razie w myśl polskiej racji stanu.

Cóż jednak, jeżeli Włochom istotnie się uda sabotaż uchwalenia sankcyj w Lidzie Narodów? Czy wówczas Wielka Brytanja, jak sądzi Mussolini, ze skruchą się wycofa, nie chcąc się na własną rękę kłócić z Włochami? — To jest obecnie **drugie decydujące pytanie**.

Otóż, jak wiadomo, Włochom jest bardzo trudno wycofać się z imprezy abisyńskiej spowodu tego, że ich prestiż jest mocno zaangażowany. **Ale nie trzeba zapominać o tem, że Wielka Brytanja również posiada prestiż**. Nietylko Europa, ale również cały świat kolonialny patrzy obecnie na Anglję. Cały świat kolorowych wierzy w potęgę Wielkiej Brytanji. Wielka Brytanja wyraźnie powiedziała: „**Nie pozwalam!**“ Może trochę zapóźno powiedziała, ale wszak powiedziała. Teraz **chodzi o to, czy słowo Wielkiej Brytanji ma jeszcze znaczenie**



CZY POMYŚLAŁEŚ JUŻ

o przyszłości Twoich najdroższych? Czy lata pracy dotychczasowej przyniosły Ci niewzruszone podstawy dobrobytu? Jeżeli nie — to pokaż się o uśmiech Fortuny Tysiące ludzi zawdzięcza dobrobyt loterii.

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO
Wielka Nr. 6

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konio P. K. O. 145.461.

w świecie, czy istotnie może swemu „nie pozwalam!“ zapewnić należyte poszanowanie. Biada Wielkiej Brytanji, jeżeli się okaże, że jej „nie pozwalam!“ było tylko czezym frazesem!

Podstawy jej potęgi na świecie są zagrożone. Jeżeli się teraz załamie, natychmiast otucha wszystkich jej wewnętrznych i zewnętrznych wrogów. Teraz właśnie nadchodzi poważna wiadomość. Japonja zdecydowała się rozpocząć nową fazę swych stosunków z Chinami. Dąży do wytworzenia wspólnego frontu Chin, Japonji i Mandżukii przeciwko komunizmowi. Nikt się chyba nie ludzi przypuszczeniem, że tu istotnie chodzi wyłącznie o walkę z bolszewizmem. Chodzi tu o co innego. Chodzi o realizację hasła „Azja dla Azjatów“, czyli Azja dla Japończyków i ostateczne wyrugowanie Europejczyków z Azji.

Czy Wielka Brytanja może sobie pozwolić w tych okolicznościach wycofać się przed pogrózkami Włoch i tem przyczynić się do powstania wrażenia, że stary lew wielkobrytyjski umie jeszcze ryczeć, ale nie potrafi już ugryźć?

Obserwator.

Port w Gibraltarze



MITOLOGJA OKOPÓW ŚW. TRÓJCY

Nakładem T-wa Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu w Krakowie ukazał się tom poświęcony prof. Marjanowi Zdziechowskiemu ku uczczeniu 50-letniej (przeszło) naukowej i literackiej jego działalności. Z 31 zamieszczonych tam prac — 6 związanych jest z osobą jubilatą. Nie mam tu zamiaru pisać recenzji nawet o owych sześciu artykułach. Kto ciekaw, sam do nich zajrzy.

Chodzi mi o rzecz inną, o pewne refleksje, o pewne asocjacje myślowe.

Fakt jubileuszowego wydawnictwa krakowskiego — zbiegł się i łączy idealnie z inną rocznicą, która przypadała była na rok bieżący. Właśnie sto lat temu dwudziestodwuletni hrabia napisał i ogłosił drukiem „Nieboską Komedję“. Wszakże — rzecz u nas rzadko spotykana — setny jubileusz książkowego wydania dramatu hr. Henryka i Pankracego minął w Polsce prawie bez echa. Żadna ze scen polskich nie wzięła go na afisz, a na palcach jednej ręki policzyć można te pisma, które

udzieliły miejsca okolicznościowym rozważaniom.

Nie można tego milczenia położyć na karb małego zainteresowania się literaturą. Zeszłoroczne stulecie „Pana Tadeusza“ pociągnęło za sobą istną powódź studjów, szkiców, artykułów, feljetonów, najrozmaitszego rodzaju przyczynków i wspominków.

Rozumiem doskonale niewspółmierność porównawczą obu dzieł, niemniej trudno się opędić uwagom i myślom, przed którąś uciec nie sposób.

Czyż nie jest dziwnem i zastanawiającym zjawiskiem, że „historja szlachy“, jaką „Pana Tadeusz“ jest nietylko przez swój podtytuł, w sto lat po swoim narodzeniu, dziś w czasach tak odległych i odmiennych od tych, które odzwierciedla, nietylko nie traci swej popularności, ale wprost przeciwnie, okazuje się tak dalece atrakcyjną, że nawet kampanja odbromzawiająca, dyrygowana przez J. N. Millera, przy akompanjamentcie całego chóru rewizjonistów, w którym główny tenor należał do Boya-Zeleńskiego, była w rezultacie tylko przygrywką do jeszcze większych hołdów, jakie wkrótce potem z powodu setnej rocznicy w roku zeszłym spontaniczną falą przez całą Polskę przepływały?

Mimo usilnych, choć zapewne bez-

wieknych starań belfrów gimnazjalnych (wykonywujących zresztą tylko program z góry nakreślony) obrzydzenie przyszłym inteligentom zapomocą zabójczych analiz i rozbiorów szkolnych „Pana Tadeusza“, obowiązkowego uczenia się jego piękna i obowiązkowego okazywania zachwyty, mierzzonego postawionym przez nauczyciela stopniem, z biegiem lat do książki tej się wraca. Im bardziej oddalamy się od zmiory przymusowego „obrabiania“ szkolnego, im bardziej rozwiewają się wspomnienia nudy rozbiorów, wykładów, interpretacyj i wyjaśnień P. T. panów polonistów, tem bliżej czuje się człowiek tej prostej książeczki, z tem większym powraca do niej sentymentalnie.

A ta powrotna fala ogarnia nas całkownie, mimo, że „Pan Tadeusz“ to książka przesiąknięta przeszłością i nie mająca w sobie nic z aktualności, która dziś prawie bez reszty absorbuje naszą uwagę.

Całkiem inaczej jest z „Nieboską“. — Dziś, gdy wciąż nieustępliwie rozlegają się głosy o zapełnienie literatury problemami dnia, o związanie jej z nurtem bieżącej chwili, o wypełnienie treścią, którą żyją klasy i grupy społeczne, — dziś „Nieboska“, która pozornie wydaje się bliską tego rodzaju hasłom, nie

wywołuje ani zgrozy, ani krzyku przeżenienia, ani entuzjazmu, ani potępienia.

Stała się obojętną.

Problem, odtworzony wyobraźnią młodego autora, jako rzekomo tragedja, dawno już rozgrywa się na arenie dziejowej, a tam, w „Komedji“, został tylko dramat hrabiego Henryka i Pankracego, osobisty dramat przywódców, sztabów, za parawanem społecznych idei walczących o swoje zwykłe, przyziemne interesy, została właśnie „nieboska komedja“, która może tylko dla samego autora czasem przerodziła się w dramat czysto osobisty. Od autora wymagają się wyraźnej postawy. Nie miał jej zawsze niezdecydowany, pozabawiony własnej woli, trzymany w ryzach żelaznej stanowczości ojca, Krasieński. I jeśli na upartego możnaby się w „Nieboskiej“ doszukać pewnej sympatji autora dla Pankracego, to w dalszym swoim życiu twórca „Irydjonu“ i „Psalmów“ znalazł się o sto mil nietylko od cienia podobnego sentymentu, ale nawet od jakiegokolwiek czynnej roli w życiu.

Cecha bierności i cierpiętnictwa, tak symptomatyczna dla pewnych sfer społeczeństwa polskiego owych czasów, sztuczna, udrapowana w togę zakłamannej pozy, podniesiona na koturnach wy-

PODOBÓJ AFRYKI

Na marginesie

„W taką noc..“

Każda pora roku i każda pora dnia mają swoje rozkosze — na ten temat pisali już wszyscy poeci całego świata, więc właściwie...

Ale poeci, wiadomo jak poeci.

Tu chodzi o „twardą rzeczywistość“. Ci wszyscy, którzy udają się wieczorem na spacer — napamięć i na wrywki mogą powiedzieć jakie są zalety nocnej aury. Z uwagi na te uroki właśnie chodzą na przechadzkę — to jest jasne.

Wilnianin jednak zna jeszcze i inne cechy naszego „klimatu“ — wie, że koło dziesiątej wieczór należy przygotować chusteczkę, ażeby zatkać nos — o tej to bowiem godzinie rozpoczyna się zwykle defilada „perfumiarzy“. Znała pojawiają się na rogu lub zakręcie, powolnym rytmicznym turkotem furmanek dając o sobie nieomylny znak. Przemarsz trwa cokolwiek niezbyt długo, tem niemniej będąc nieprzygotowanym niejednokrotnie trzeba salwować się ucieczką, brać nogi za pas. Wiac będąc „owianym“.

Jest to kłopotliwe, zwłaszcza w wypadku, gdy delikwent wybrał się podziwiać cudny wieczór lub wogóle „piękno natury“ w towarzystwie... płci odmiennej, która cokolwiek lubi sztuczne zapachy, ale inne i wolałaby w tym wypadku stanowczo siedzieć w mieszkaniu, „nigdzie nosa nie pokazywać“.

Chociaż i w mieszkaniach bywa rozmaicie, często wcale nie „obojetnie“. Przeważnie koło północy w pobliżu piekarni niepodobna spać. Dym wiska się nawet przez szczelnie zamknięte okna. Zanim człowiek dochrapie się śniadania, w ciężkim śnie przechodzi przez wszystkie rozkosze pieczenia. Śnią mu się gigantyczne piece, sabaty piekarzy i męki cielistych bochenków.

Wszystko owiewa siny dym i słodkawa woń czadu.

W porównaniu z tem — uważane za tak bardzo szkodliwe zatrucie się dymem papierosów — wygląda na niewinną zabawę.

Jeżeli już nasze płuca mają służyć za filtry dla oczyszczania rozmaitych wyziewów — to czy nie udałoby się jakoś tej akcji usystematyzować, rozłożyć.

Wprawdzie pewien Rosjanin w przystępie abnegacji powiedział: „mnie wśio równo ili w nużnikie ili w cwielnikie“, ale przecież nie każdy może to „krańcowo indywidualne“ zdanie podzielać.

amk.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Wilno, Jagiellońska 16 -- 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Jedź rybn — będziesz zdrow jak ryba

„Szczęście, że Bóg nie stworzył więcej Portugalczyków niż lwów i tygrysów, gdyż wytepiłyby całą ludność“ mówi przysłowie hinduskie z końca piętnastego wieku, t. j. z tego okresu, kiedy okręty Vasco de Gamy zjawiały się u wybrzeży Indji. Przysłowie to można równie dobrze zastosować do wszystkich Europejczyków, którzy odkrywali nowe ziemie.

NOWE DROGI HANDLOWE.

Po śmierci Hubilaja, wielkiego księcia mongolskiego i cesarza chińskiego, gdy rozpadła się światowa monarchja mongolska i w związku z tem stosunki handlowe we Wschodniej Europie zupełnie zamaryły, Europa zaczęła szukać nowych dróg handlowych. Zdawna już tajemniczy ląd gorącej Afryki przyciągał świat chrześcijański. Chodziło pozbawie o to, by, o płynąwszy Afrykę, przedostać się na Wschód drogą morską, a nie lądową.

PORTUGALCZYCY.

W pierwszej połowie czternastego wieku rozpoczęły się pojedyncze wyprawy na wyspy afrykańskie, leżące w pobliżu lądu Europy.

W roku 1402 wyspy Ferro i Lanzarote w grupie wysp Kanaryjskich ogolocili Portugalczycy prawie zupełnie z mieszkańców. Madera i Azory zostały w tym czasie odkryte przez Wschodów, ale, jako niezamieszkałe, nie wzbudziły wcale zainteresowania.

Podbój lądu afrykańskiego rozpoczęło zdobywanie w r. 1415 przez Portugalczyków Ceuty, najbogatsze i najpiękniejsze miasta Maurytanii. Zburzenie Ceuty rozpoczęło krwawą i zmienną walkę o Marokko, przez długie lata wypełniającą kroniki Portugalji. W r. 1441 Portugalczycy dopłynęli do przylądka Białego w r. 1433 do Arguinu, w A. 1445 — do przylądka Zielonego. Tu spotkali pierwszych Murzynów.

DOCHODOWY „ARTYKUL“.

Odkrycie wysp u Przylądka Zielonego porwali Portugalczycy przedostać się do wnętrza lądu afrykańskiego. Rozpoczął się handel wymienny z Senegambją i Gwineą, którego podstawowym artykułem byli... niewolnicy. Ale Murzynów nie tylko wymieniano na konie, uprzęż, tkaniny, naczynia czy miód, porywano ich również. Urządzano formalne polowania na ludzi, na wyspach i w głębi lądu afrykańskiego. Wypuszczano psy myśliwskie, by odkrywały siedlisko ludzkie, a pojmanych po drodze zmuszano torami do wyjawienia kryjówek ich czarnych braci.

HISZPANIE.

W tym czasie pojawili się na morzu sąsiedzi Portugalczyków, Hiszpanie. W r. 1402 Jean de Bethencourt z 53 towarzyszami wyruszył z La Rochelle i zatrzymał się na wyspie Lanzarote, oddawszy ją w lenno Kastylji. Ale Portugalczycy rościli również do tej wyspy pretensje i to stało się przyczyną pierwszego konfliktu kolonialnego w historii państw europejskich. Ostatecznie pod koniec piętnastego wieku nastąpił podział zdobyczy afrykańskich pomiędzy Portugalję, która otrzymała większość kolonii i Hiszpanję. Portugalczycy ustalili swoje rządy nad Maderą, Azorami, wyspami Zielonego Przylądka, Marokkiem, Fezem, Gwineją i terenami, odkrytymi na południe od przylądka Bojador, a Hiszpanja otrzymała wyspy Kanaryjskie.

NOWE HORYZONTY I NOWI RYWALE.

Podróże i odkrycia Kolumba, Vasco de Gamy i innych żeglarzy otworzyły nowe horyzonty dla ekspansji zamorskiej. Do Portugalczyków i Hiszpanów zaczęli się przyłączać i inni mieszkańcy wybrzeży oceanu. W latach 1503—1508 francuscy korszarze docierają do Madagaskaru

i Gwinei. Na nie się zdali protesty Portugalczyków na dworze francuskim: nowi zdobywcy coraz głębiej wdzierają się do strefy portugalskich odkryć. Normanowie, Bretończycy i Gaskończycy walczy „prywatnie“ z Portugalczycami, głosząc hasło wolnej nawigacji na morzu. Pokazywać się zaczęli na morzu i Anglicy.

„ODKRYCIE“ ANGLIKA.

Pierwszym Anglikiem, który „odkrył“ że Murzyni są świetnym towarem dla Ameryki i że z łatwością można ten towar zdobyć na afrykańskim lądzie, był John Hawkins z Plymouth „Mieczem lub innemi sposobami“ zdobył ląd nek murzynów w Sierra Leone i sprzedał z wielkim zyskiem w Ameryce Południowej (1562). Powodzenie, jakie osiągnął Hawkins, przyciągnęło i innych przedsiębiorców handlu „czarnym towarem“. Anglicy zaczęli urządzać wyprawy rabunkowe na wybrzeża organizując własny handel z Afryką.

HOLENDRZY.

Po klęsce Wielkiej Armady hiszpańskiej (1588) wzmożła się ekspansja Europejczyków do kolonii hiszpańskich i portugalskich. Pojawiają się na morzu Holendrzy, którzy również rozpoczęli swoje wyprawy morskie od handlu murzynami. Od r. 1636 — 1645 wywieźli do plantacji cukrowych przeszło 23.000 murzynów. Holendrzy zaczęli wdzierać Portugalczykom i Hiszpanom ich kolonie, skłonił Holendrom — Francuzi, którzy zajęli Senegalję, Gwineję (1672), Arguin (1678).

BIALI W AFRYCE.

Dalsze dzieje Afryki — to stopniowe opalnowanie poszczególnych części lądu afrykańskiego i jego wysp przez białych. Większym elementem w dziejach Afryki była wyprawa Napoleona do Egiptu (1788—1799). Archipelagi oceanu Spokojnego i wybrzeży Zachodniej Afryki kolonizowano powoli, krok za krokiem.

Następne dziesięciolecia były okresem niesmiatych okupacji, bez wielkiego rozmachu. Ale od r. 1880 w polityce kolonialnej Europy następuje gwałtowny zwrot: wszystkie państwa zaczęły się na wysłali do podboju coraz to nowych zamorskich terytoriów. Niemcy, Anglja, Francja, Włochy — ciągną od pustynnych brzegów Czerwonego Morza do równin Centralnej Afryki, od Oceanu Indyjskiego do Wielkich Jezior, źródła olbrzymich arterji: Nilu, Konga i Zambezi.

JEDNA ABISYNJA.

W ten sposób cała prawie Afryka została podzielona między państwa europejskie. Trwa jacy pięć wieków stopniowy podbój Afryki nie objął tylko Abisynji, jedynego niepodległego państwa na Czarnym Lądzie. Dzisiaj i dla tego państwa wybiła dwunasta na zegarze historii. Po dziedzictwo negusów wyciągnęły rękę Włochy.

M. D.

Walka z powstańcami w Indjach



Ostatnio w Nahakki-Passes w Indjach brytyjskich wybuchło powstanie szczepów górskich, które Anglicy stłumili. Padło 130 zabitych i rannych. Na ilustracji — angielski oddział karny.

gody do fałszywej racji stanu, miała swój symbol w całej niemal późniejszej twórczości Krasińskiego, a odnosiła się nie tylko do polskich zagadnień polityczno-narodowych ale i do polskich zagadnień społecznych.

Poezja była sobie, a rozwój faktów historycznych sobie. „Z polską szlachcą“ nie poszedł „polski lud“. Bo niby po co miał iść? Chłopska sukmana Kościuszki była odległym — mitem. — Wprawdzie, bujająca w obłokach poezja również przekładała mitologję nad socjologję, ale akurat odwrotnie stosowaną była, to chyba dla nikogo nie jest rewelacją.

Przed narastającymi, olbrzymiejącymi z dnia na dzień zagadnieniami społecznymi wynaleziono sobie wygodne i zdawało się bezpieczne panaceum: „Okopy św. Trójcy“. Szukając w nich ratunku, jednocześnie nadano im znaczenie symboliczne i bojowe. Symboli polegał na tem, że tylko tam, w „okopach św. Trójcy“ reprezentowane być miały istotne wartości cywilizacyjne ludzkości; znaczenie bojowe, że „okopy“ staną się niezdołbytą twierdzą, która bronią przez jedynie do tego powołany rycerski zakon „arystokracji“, walczącej w imię wyższych wartości, uratuje

świat od zagłady jaką mu gotuje napierająca „demokracja“.

Na straży symbolu twierdzy znalazł się hr. Henryk wraz z tymi wszystkimi, którzy osobliście mieli coś do stracenia.

W ten sposób powstała dość zagmatwana nietyle ideologja, co mitologja społeczna, która dopomogła do zaciemnienia tej prostej rzeczy, że „okopy św. Trójcy“ stały się gniazdem społecznego egoizmu, a ich obrońcy — obrońcami własnych pozycji społecznych.

Ale życie ze swą nieubłaganą dialektyką przeszło do porządku dziennego nad okrzykiem przerażenia zagrożonej w dotychczasowym status quo klasie i mimo gestów patetycznej choć nieszczernej determinacji, wprowadziło nieuchronne i konieczne poprawki.

A gdy prztem okazało, że nie tylko nie ucierpiła kultura i cywilizacja, a przeciwnie, gdy się okazało, że rozszerzenia konsumpcji kulturalnej ze szczupłego grona klasy reprezentowanej przez hr. Henryka, a i autora „Nieboskiej“, na szersze masy, współdziała wśród tych mas wytwarzaniu współtwórców kultury i wzbogaca ludzkość nowymi pierwiastkami cywilizacyjnymi, — gdzież jeszcze znajdują się tacy, dla których wspomniana mitologja mogłaby odegrać rolę wiary bezwzględnej i gorącej? O co tam zacząć swą wiarę, sko-

ro spoza sztucznie wydmuchanych symboli ukazuje się naga prawda, daleka i nie mająca nic wspólnego z nazwą, na którą sobie uzurpowała monopol?

Chyba też taką właśnie djagnozą, używając modnego terminu, rewizjonistyczną, wytłumaczyć się da dzisiejsze milczenie i pustkę, wiejącą wokół „Nieboskiej“ w setny rok jubileuszowy.

W tem zestawieniu, nie kabotyńskim pozerstwem, nie fantastyczną wizją przerażonej wyobraźni poetyckiej, ale prawdziwym dramatem życia staje się apogeum i rozpoczynający się zachód działalności postaci takiej, jak prof. Zdzichowski.

W dzisiejszem ustosunkowaniu się sił społecznych stanowisko Zdzichowskiego jest i wybitne i wyjątkowe nie tylko w skali polskiej ale i europejskiej. Jego filozofja i oparte na niej poglądy społeczne i polityczne stawiają go najwyraźniej po stronie t. zw. „ginącego świata“, a szerokość horyzontów myślowych, wiedza i żywotny talent, sprawia, że Zdzichowski jest, mówiąc obrazowo, bastjonom Okopów Św. Trójcy, a jednocześnie sztandarem, przyświecającym zakap turzonej naogół ich załodze. Nawet wśród lokatorów tej mistycznej bastylji znajduje się on w zdecydowanej *isolation solennele*.

Wszakże urodził się o 100 lat zapóźno.

Sto lat temu, być może, porwałby tłumy, być może ciągnęłaby za nim plejada epigonów, którzy spopularyzowałyby naukę mistrza i natchnęliby nią masy. Może to nie przyszłoby odrazu, może nie obeszłoby się bez walki, ale właśnie walka rewolucjonizująca umysły, wniosłaby ferment ożywczy, jako środek na kiszący zastój. Ale dzisiaj?

Nie ujmując mu w niczem i szanując rzetelny wysiłek kilkudziesięciu lat człowieka idei i powtarzając to co było powiedziane o bastjonie i najświetniejszym sztandarze konserwatywnej mitologji, łatwo przecież stwierdzić, że dziś nikt pod te „Okopy“ nie myśli kłaść dynamitu, nikt nie potrzebuje zdzierać tych sztandarów omija się je. Pod wpływem czasu niosącego nowe formy życia, skaliste szczyty kruszeją same, a w słońcu nowych idei płowieją stare sztandary.

Milcząc, cicho, prawie zupełnie obojętnie przechodzi obok „Nieboskiej“ polski świat w setnym roku jubileuszowym. Choćby jakiś krzyk tęsknoty do tego co ginie, lub przerażenia tych, co się boją tego, co nadchodzi. Jakiś psalm żalu, czy pokuty. Nic. Pustka. O żadnym plonie ani mowy. I nie jest to wypadek, jest to raczej symptomat.

Eugenjusz Guleczyński.

Przemówienie nowego Marszałka Sejmu

„Wysoka Izbo,

Prosiłem Pana Przewodniczącego o zarządzenie przerwy w obradach dla ślejszego posiedzenia, gdyż chciałem iść śladem tradycji, zapożyczoną przez p. Marszałka poprzedniego Sejmu zapytać P. Prezydenta Rzeczypospolitej czy objęcie przezemnie stanowiska Marszałka Sejmu spotka się z aprobacją z Jego strony.

To co pod rządami dawnej konstytucji było tradycją rozumną i piękną stało się pod rządami konstytucji nowej obowiązkiem, wypływającym z zasad obecnego ustroju, który W OSOBY PREZYDENTA R. P. WIDZI GŁÓWĘ PAŃSTWA, SKUPIAJĄCĄ JEDNO LITĄ I NIEPODZIELNĄ WŁADZĘ PAŃSTWOWĄ ORAZ CZYNNIK NADRZĘDNY, CZUWAJĄCY NAD HARMONIJNĄ DZIAŁANIEM NACZELNYCH ORGANÓW PAŃSTWOWYCH.

Po otrzymaniu od P. Prezydenta przychylniej odpowiedzi zdecydowałem się wybór przyjąć.

Dziękując Panom za ten wybór pragnąłbym odpowiedzieć w całej pełni zaufaniu, którym mnie Panowie obdarzyliście. Ale zdaję sobie sprawę z tego, że zadanie, które wyrasta przede mną, nie jest łatwe.

Po uchwaleniu przez Sejm poprzedni nowej konstytucji zachodzi konieczność wprowadzenia jej w życie w całej pełni z zachowaniem zarówno litery, jak i ducha tego doniosłego dla przyszłości Państwa aktu ustrojowego.

RAMY KONSTYTUCYJNE SEJMU.

Nowa konstytucja określa w sposób odmienny rolę Izby Ustawodawczej, w hierarchii naczelnych władz państwowych. SEJM JEST NIEWĄTPLIWIE WAŻNYM ORGANEM PAŃSTWA WYM, ORGANEM NIEZBĘDNYM, bez którego niepodobna sobie wyobrazić prawidłowej, rozumnej i celowej organizacji państwa. Sejm polski jest pierwszą izbą ustawodawczą oraz posiada szerokie uprawnienia w zakresie wykonywania kontroli nad działalnością rządu. Ale w tych ramach zamykają się jego kompetencje: FUNKCJE RZĄDZENIA PAŃSTWEM DO NIEGO NIE NALEŻĄ.

I to właśnie zadaniem moim będzie czuwanie nad tem, aby działalność obecnego sejmu — pierwszego, który się zebrał po wejściu w życie nowej konstytucji obracała się ściśle w ramach konstytucji i nie wychodziła poza te ramy.

Doświadczenie własne i nie tylko własne wskazuje nam, że sięganie Sejmu po władzę rządzenia odbija się zgubnie na biegu spraw państwowych, a może nawet zaciążyć nad losami państwa, nie przysparzając samemu Sejmowi ani laurów ani chwaly, gdyż liczne i wielogłowe ciała nie ma warunków niezbędnych do rządzenia i nie może być ośrodkiem woli, przejawiającej się szybko, sprawnie i stanowczo. To też sejmy w okresie sejmowładztwa, mimo wielkich ambicji nie cieszyły się powagą.

W swoich uwagach o rządzie Rzeczypospolitej Rousseau dał temu dobitny wyraz, mówiąc o dawnych sejmach, że wprawdzie nikt niemi nie rządził, ale też i nikt nie okazywał im posłuszeństwa.

Poza tą, że się tak wyrażę stroną konstytucyjną zagadnienia, istnieje jeszcze strona drugiej obyczajowa.

STRONA OBYCZAJOWA SEJMU.

W polskich sejmach strona obyczajowa wymaga jeszcze wielu trosk i stanowi wdzięczne pole do pracy. Przypada mi do głowy, że p. marszałek poprzedniego sejmu dr. Kazimierz Świątowski nie tylko wybitnie podniósł sprawność prac sejmu, ale przyczynił się w dużym stopniu do ugruntuowania powagi sejmu. Nam przypadnie wdzięczna rola dalszego kontynuowania zapoczątkowanego dzieła, po oparciu życia parlamentarnego na nowych podstawach.

Metereolodzy zapowiadają srogą zimą

(Nds). Deszczowe lato, jakie mieliśmy w bieżącym roku, pociągnie za sobą — zdaniem fachowców — wczesne nastanie silnych mrozów, które trwać będą bardzo długo. Przewidzieli ludzie troszczą się o to już teraz, wiedzą bowiem dobrze, że najstraszniejszą zimą latwo jest znieść, gdy posiada się odpowiednie fundusze na opędzenie wydatków i potrzeb rodziny. Doskonałą sposobność zdobycia pieniędzy daje rozpoczynająca się 18 października br. 34-a Loteria Państwowa, zapewniająca uczestnikom wiele wielkich wygranych z miljonem na czele, a pozatem stałe wygrane dzienne, które będą wylosowywane w każdym dniu ciągnięcia, i to w klasach od pierwszej do trzeciej po 25.000 zł., zaś w 4 klasie po 30.000 zł.

Nie należy zatem zwlekać z kupnem tej klasy w największej i najszczęśliwszej kolekturze kraju „Nadzieja“. Lwów, Legionów 11, gdzie stale padają wielkie wygrane. Popyt na losy „Nadzieja“ jest wielki, bo jak wszyscy wiedzą — „Nadzieja“ nigdy nie zawodzi!



ROLA POSŁA, ulega całkowitej zmianie.

Posel odzyskał niezależność od sztabu partyjnego i będzie się mógł kierować własnym sądem o rzeczach. W związku z tem praca w sejmie musi być zrationalizowana i ujęta w ściśle norny organizacyjny, jak zresztą w każdym celu zbiorowym i licznym. Jest to tembardziej konieczne, że cała technika pracy wewnętrznej musi ulec gruntownej zmianie, gdyż wobec niestnienia klubów politycznych w sejmie KAŻDY POSEŁ BĘDZIE DECYDOWAŁ ZA SAMEGO SIEBIE, nie oglądając się na narzucone mu zgóry nakazy partyjne. Nastąpi więc niewątpliwie większe zróżnicowanie, większe zindywidualizowanie prac Sejmu.

Petycja o wyświetlenie sprawy K. Łukszy

Artykuł prof. Świaniewicza w sprawie K. Łukszy, umieszczony u nas przed kilku dniami wywołał różne echa.

Między innymi, jak się dowiadujemy, szereg wybitnych osobistości ze społeczeństwa wileńskiego, pomiędzy którymi są: rektor W. Staniewicz, b. rektor prof. Marjan Zdzichowski, dyr. Instytutu Europy Wsch. dr. W. Wiel-

Mimo to muszą być zastosowane takie metody pracy, aby Sejm stał się instytucją, zdolną do pracy pozytywnej i twórczej, i aby mogła w nim krystalizować się wola zbiorowości, reprezentowanej przez posłów.

DOBRE OBYCZAJE.

I jeszcze jedno, musimy uczynić wszyscy razem zbiorowy wysiłek, aby w Sejmie naszym panowały dobre obyczaje. Rozumiem, że przy scieraniu się poglądów w ferworze dyskusji może nieraz dojść do użycia słów, lub zwrotów ostrych, ale nawet najostrzejsze zwroty muszą być utrzymane w ramach form prawnych i zwykłej przyzwoitości, znamionującej ludzi o odpowiednim poziomie kultury.

PRAWO.

Wysoka Izbo! Rok, w którym żyjemy, rok 1935 jest rokiem wielkiej żałoby (postawie wstają). W tym roku zakończył życie Józef Piłsudski.

Czy mam Panom przypominać, czym był w Polsce, czym był dla Polski Józef Piłsudski? Zbyt żywo, zbyt głęboko przeżywamy ból po Jego stracie. Po zgonie Józefa Piłsudskiego Polska czuje się osierocona.

Premjer obecnego Rządu Ślawek, w jednym ze swych przemówień zadał sobie pytanie, co nam może zastąpić tę niepowetowaną stratę, którą poniosła Polska wskutek śmierci Józefa Piłsudskiego i na pytanie to odpowiedział: PRAWO.

Przesz Panów. W tak postawionem przez Premjera zagadnieniu jest jednocześnie płaszczyzną, określającą stosunek Sejmu do Rządu, płaszczyzną niewątpliwie bardzo szczęśliwie obraną. Będę czuł, aby z tej płaszczyzny Sejm nigdy nie schodził.

Raz jeszcze dziękuję Panom za wybór, ale zarazem proszę Panów i apeluję do Panów gorąco, aby to zaufanie, które mi panowie dzisiaj okazali, przekształciło się w stały stosunek wzajemnej życzliwości i nadmieniam, że ze swej strony uczynię wszystko, co będzie ode mnie zależało, aby Panowie Posłowie wszyscy bez wyjątku mogli znaleźć zawsze u mnie życzliwą radę i pomoc, przy wykonywaniu obowiązków poselskich. Ale proszę o wzajemność, bo tylko we wspólnym naszym wysiłku będzie my mogli stworzyć nowe formy polskiego parlamentaryzmu (hucznym oklaski).

Nad czem będzie obradować Rada L. N.

PARYŻ, (PAT). — Jak podaje agencja Havasa, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotnim będzie musiała za stanowić się nad kwestją agresji, a następnie określić napastnika. Ponieważ zebranie Rady Ligi Narodów nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi wydaje się, iż w zebraniu tem winny wziąć udział obie strony zainteresowane.

Nie ulega wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestyj Rada Ligi wysłucha przedstawicieli obu państw. Oto dlaczego bar. Aloisi znajduje się w Genewie, by bronić interesów swego kraju.

Po ustaleniu napastnika Rada Ligi będzie musiała określić charakter zarządzeń przymusowych, jakie podejmą państwa, należące do Ligi. W związku z tem zamierzone jest zwołanie w krótkim czasie ogólnego zgromadzenia Ligi w celu zapoznania się z poglądami krajów nie reprezentowanych w Ra-

dzie.

Ostatnia rozmowa Lavalą z Edenem dotyczyła głównie sankcyj. Prawdopodobnie pierwsze sankcje nie wyjdą po za granicę, nakreślone w przemówieniu Mussoliniego. Niezależnie od oświadczeń publicznych rząd włoski zakomunikował, że poddałby się bez protestu sankcjom ograniczonym do dziedzin gospodarczej i finansowej, opartym na zarządzeniach wewnętrznych każdego państwa i bez kontroli międzynarodowej. Gdyby stało się inaczej Włochy wystąpiłyby przeciwko wszelkim zarządzeniom blokady.

Co dotyczy odpowiedzi Francuskiej na kwestjonariusz brytyjski, to odpowiedź ta zawierać ma dłuższe wywody prawne, które w konsekwencji wprowadziłyby doniosłe wyjaśnienia do funkcjonowania paktu lotaryńskiego i traktatów sojuszniczych, zawartych przez Francję w Europie.

Szykany czeskie

Zwolnienie z fabryki na rozkaz policji za to, że są Polakami

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Dn. 3 bm. dyrekcja huty w Witkovicach zwolniła z huty 25 robotników Polaków. Gdy robotnicy polscy zapytali dyrekcję dlaczego się ich zwalnia, gdy jest praca w zakładach, odpowiedziano im, że po odpowiedź winni zwrócić się do dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie, która zwolnienie zarządziła.

Na policji w Morawskiej Ostrawie

oświadczone robotnikom, że zwolnienie nastąpiło dlatego, że są Polakami i że nikt im w Czechach zatrudnienia nie da. Firmy, któreby chciały to uczynić, będą surowo ukarane.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCZYNĄ WIELU CHORÓB (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA polega na pobudzeniu wątroby, do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszurę bezpłatnie.

„Nieco droższe ale... Philips“

powiedział pan Władysław do swej małżonki pokazując nowonabyty odbiornik Philipsa 44 A model 1936 r.

Jubileusz uniwersytetu budapeszteńskiego

W uroczystościach obchodu trzecieściecia istnienia Uniwersytetu budapeszteńskiego imienia kardynała Pazmany'ego, które odbyły się w dniach 25 — 29 ub. m. i o których pokrótce informowaliśmy, wzięli także udział delegaci polskich uniwersytetów.

Uniwersytet Stefana Batorego wysłał reprezentantów w osobach rektora Staniewicza i b. rektora prof. Zdzichowskiego. Warszawę reprezentowali rektor uniwersytetu Pieńkowski, dziekan Antoniewicz, prof. Sierpiński — prezes T-wa Naukowego Warszawskiego i prof. Mazurkiewicz. Z Uniwersytetu Jagiellońskiego byli rektor St. Maziarzski i prof. Jan Dąbrowski, także jako delegat Polskiej Akademii Umiejętności. Uniwersytet Jana Kazimierza reprezentowali profesor Longchamps de Berier i prof. Bulanda. Z Uniwersytetu Poznańskiego zaś był prof. Jonszer.

Na uroczystości jubileuszowe przybyło przeszło trzystu reprezentantów uniwersytetów europejskich i amerykańskich. Obchód rozpoczął się nabożeństwem i uroczystym składaniem adresów przez reprezentantów poszczególnych uczelni. W imieniu grupy polskiej przemawiał doskonałą węgryzną prof. Dąbrowski. W dniu 28 września odbyło się w gmachu Uniwersytetu uroczyste posiedzenie, w czasie którego nastąpiły promocje na doktorów „honoris causa“. Z polskich uczonych doktorat honorowy otrzymał profesor Dąbrowski. W ramach programu uroczystości wszyscy delegaci zostali przyjęci przez regenta Węgier na specjalnej audjencji, podczas której jeżeli chodzi o delegację polską, regent poświęcił więcej czasu na rozmowę z prof. Dąbrowskim i rektorem Zdzichowskim. Polska delegacja między innymi była podejmowana przez min. pełn. Polski Lebkowskiego.

Ziemia z Belgji na kopiec Marszałka

BRUKSELA, (PAT). W tych dniach wyjeżdża do Krakowa delegacja Polaków, zamieszkałych w Belgji, w celu złożenia na kopcu w Sowińcu ziemi z Belgji. Ziemia ta została zebrana z grobów oficerów polskich, którzy po wstaniu listopadowym 1830 r. wstąpili do armji belgijskiej. Pozatem zebrana została ziemia z mogił późniejszych polskich emigrantów i bojowników o niepodległość Polski, jak również piasek z nad rzeki Mozy, z pod Liege, gdzie marszałek Piłsudski założył przed wojną jeden z pierwszych oddziałów strzelców.

W skład delegacji, wyjeżdżającej do Krakowa, na której czele stanął poseł Jackowicki, wchodzi W. Hallska-Kosteck, znany bojownik o niepodległość od 1905 r., St. Jankowski, b. legionista i prezes zw. b. kombatanów polskich w Belgji i t. d.

Bułgarski min. spraw zagranicznych w Jugosławiji

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dziś rano przybył tu bułgarski minister spraw zagranicznych Kiosseiwanow. W południe złożył on wizytę premierowi i ministrowi spraw zagr. Stojadinowiczowi.

Wymowa ruchu strajkowego „Ciotka“ cesarza Abisynji

W okresie pogłębiania się kryzysu gospodarczego i wzrostu bezrobocia, groźba utraty pracy staje się, niejako automatycznie, coraz straszniejsza dla robotnika. Wie on dobrze, że raz usunięty z fabryki czy innego przedsiębiorstwa posiada minimalne szanse otrzymania pracy ponownie. Strata pracy jest dla niego w tych warunkach synonimem całkowitego bezrobocia, nędzy i głodu.

Nie więc dziwnego, że groźba bezrobocia staje się potężnym czynnikiem społecznym, nabiera coraz większego znaczenia w stosunkach pracy. Pod groźbą utraty pracy robotnik godzi się na obniżkę płac, mimo że sięga ona często poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji, godzi się na pracę w jak najgorszych warunkach zdrowotnych, na pracę znacznie ponad ustawowe 8 godzin dziennie, mimo złego odżywiania, złych warunków bytu, zmusza się do najwyższego wysiłku, ze strachu nie buntuje się mimo złego traktowania przez majstrów, czy kierowników, cierpliwie czeka tygodniami i miesiącami na wypłatę zaległych zarobków. Nietylko znosi to wszystko, ale nie próbuje się nawet bronić, nie idzie na skargę do inspektora pracy, ba, pytany nawet, zataja prawdę, bo prawda w tym wypadku staje się przyczyną wyrzucenia z pracy.

Strach zaciążył dziś mocno nad stosunkami pracy. Objął on nietylko robotników fizycznych, ale i pracowników umysłowych. Robotnik, czy pracownik nietylko nie mówi prawdy inspektorowi pracy w trakcie jego wizytacji w fabryce, ale boi się mówić szczerze i poza murami zakładu pracy. Boi się wszystkiego: kolegów, inspektora, nieomal że cienia własnego. Na ulicy, w domu, na letnim obozie wypoczynkowym milczy, ze strachu, by go ktoś nie zdradził przed przedsiębiorcą. Zapewnienia dochowania tajemnicy niewiele skutkują.

To zjawisko strachu, często przesadnego i nieuzasadnionego, posiada głębokie znaczenie społeczne. Nietylko utrudnia ono inspektorowi pracy wykrycie nadużyć, a przez to i wpływ na poprawę stosunków w przedsiębiorstwie, ale zaciążyło może poważnie na rozwoju duchowym mas pracujących: nie przychodzi im się do pewności do rozwoju poczucia godności osobistej człowieka, godności obywatela, posiadającego wszelkie cywilne i polityczne prawa w państwie.

Równocześnie jednak obserwujemy zjawisko bardzo ciekawe i kontrastowo różne. Ten sam robotnik, lekający się cienia własnego ze strachu o utratę pracy, zrzeszony, zorganizowany w masie, nie boi się walczyć, występować ostro, strajkować, okupować zakłady pracy.

Od r. 1928 — roku dobrej konjunktury, liczba strajków spada stopniowo z 776 do 505 w 1929 r. i 322 w roku 1930, ażeby potem z powrotem się podnosić do liczby 359 w 1931 r., 509 w 1932 r., 641 w 1933 r., 954 w 1934 r. i 502 w I półroczu br., od roku 1930 do 1934 r. liczba strajków wzrosła o 632 (trzykrotnie), liczba strajkujących z 50.399 do ogromnej sumy 372.018 — (wzrost przeszło siedmiokrotny), liczba straconych robotnikodniówek z 367.711 do 2.365.631 (wzrost również siedmiokrotny). Zwiększa się ilość strajków, zwiększa się ich zasięg i siła.

Żeby zrozumieć podłoże tego dziwnego napozór zjawiska wzrastania ilości strajków w okresie osłabienia siły światła pracy, trzeba sięgnąć do danych statystycznych, ilustrujących przyczynę walki strajkowej. Z pośród 954 strajków w 1934 roku było 677 strajków, dotyczących płac i umów zbiorowych, w tem 102 o nieobniżanie płac, 225 o wypłatę zaległych zarobków, 277 o podwyżkę płac, 122 strajki o nieredukowanie nie personelu, przyjmowanie i wydalenie robotników, 51 o inne warunki pracy. A więc głównym podłożem walki — (83 proc. strajków) jest sprawa zarobków i utrzymania się przy pracy.

Jeśli brnąć tylko pod uwagę wzrost liczby strajków, wydawałoby się mogło,

że obawie pojedynczego robotnika przeciwstawia się siła zorganizowanego świata pracy. W rzeczywistości jednak przyczyną są inne. Organizacje zawodowe są rozproszkowane, w okresie kryzysu wpływy ich i znaczenie maleją: robotnicy boją się należeć do związków zawodowych, bo w wielu przedsiębiorstwach jest to jedną z przyczyn utraty pracy. Często strajki są prowadzone przez załogi fabryczne bez pomocy organizacji zawodowych.

To też wytłumaczenie przyczyn zwiększenia się walki strajkowej należy szukać przede wszystkim w żądaniach strajkujących i rezultatem walki: z 677 strajków o płace było tylko 118 przegranych, a więc 82 proc. stanowią strajki całkowicie lub częściowo wygrane.

Nie ulega wątpliwości, że kryzys przesunął równowagę społeczną na niekorzyść pracowników. Jeśli więc mimo stosunkowego zwiększenia się przewa-

gi ekonomicznej i społecznej pracodawców, pracownicy stają do walki i zycie ciężają, świadczy to wymownie, że do walki zmusza ich nędza, ostateczna konieczność samoobrony i że rezultaty, jakie uzyskują, należą się im słusznie.

Jeśli z punktu widzenia państwa go bezrobocie i strach przed utratą pracy jest zjawiskiem szkodliwym, od bija się bowiem ujemnie na sile moralnej robotników i pracowników, sytuacja strajkowa jest nietylko złą z punktu widzenia państwowego, ale i niezrozumiałą pod kątem widzenia interesów przedsiębiorstw.

Polityka obniżania płac poniżej minimum egzystencji, masowe redukcje powodują kontrakcję ze strony robotników, kontrakcję zwycięską. Czyż nie rozzumniejby było nie doprowadzać do niepotrzebnej walki, a zamiast ustępować po bitwie, bitwy wogóle nie wydawać?

J. M.

Zakończył się strajk krawców Żydów — wybuchł strajk krawców chrześcijan

Jak się dowiadujemy, wybuchł w Wilnie strajk krawców chrześcijan. — Strajkującym chodzi o honorowanie zawartej z nim umowy. Strajkuje około 80 osób.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że onegdaj zlikwidowany został strajk krawców żydowskich, którzy otrzymali 30-proc. podwyżkę swych dotychczasowych uposażeń.

KURJER SPORTOWY

Jutro bieg kolarski naprzetał

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego chce przyczynić się do spularyzowania sportu kolarskiego w Wilnie postanowił zorganizować etykawę, po raz pierwszy w Wilnie imprezę kolarską. Będzie to bieg naprzetał na trasie około 10 km.

Bieg odbędzie się jutro. Start nastąpi o godzinie 15 z boiska Ośrodka W. F. a trasa pobiegnie najprawdopodobniej w stronę Zwierzynca. Do biegu zgłosiło się kilkunastu kolarzy.

Zwycięzcom ofiarowane są piękne nagrody i pamiątkowe żelony, które wręczone będą przez prezesa plk. dr. E. Dobaczewskiego.

Zwycięzca otrzyma nagrodę ofiarowaną przez członków zarządu K. S. Strzelec. Ponadto nagrodę ofiarował graver Liwzyc. Bieg zapowiada się interesująco. Na trasie będzie szereg trudnych przeszkód. Trasa biegu zostanie ostatecznie ustalona dzisiaj po południu przez komitę sędziowską.

Przed startem młodzieży szkolnej

Dziś o godzinie 13,30 na reprezentacyjnym stadionie przy ul. Werkowskiej rozpoczyna się coroczne mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej. Zawody zapowiadają się interesujące. Będą one niewątpliwie piękna propagandą sportu lekkoatletycznego. Młodzież szkolna walczy w sposób nadzwyczaj ambitny, a zawodnikom towarzyszą okrzyki zebranych kolegów, którzy zachęcają do walki swoich reprezentantów. Mistrzostwa mają charakter walki drużynowej o puchar przechodni, ofiarowany przed kilku laty przez Komitet Opiek Rodzicielskich, a będący w posiadaniu sportowców z gimn. A. Miekiewicza.

Zawody szkolne są świętem młodzieży. Rokrocznie na trybunie gromadzi się tłum sportowców.

Młodzież dochodzi z zawodów przeznaczonych na budowę szkół powszechnych. Wstęp wynosi 10 gr. dla młodzieży i 20 gr. dla dorosłych. Kierownikiem zawodów będzie prof. Konstanty Pietkiewicz.

Dziś konkurencje są następujące: przedbieg na 100 metrów, rzut granatem, skok w dal, pchnięcie kulą, i przedbieg sztafet 4 na 100 m. Dokończenie mistrzostw nastąpi jutro o godzinie 11.

Doniosłe zarządzenie PUFW.

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym i akcją narciarską Państwowy Urząd W. F. i P. W. wydał do wszystkich zainteresowanych organizacyj okólnik, w którym stwierdza, że organizowane przez związki, stowarzyszenia i kluby na okres zimowy kursy i obozy narciarskie muszą być zgłaszane do zaopiniowania i za twierdzenia Polskiemu Związkowi Narciarskiemu w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13, w terminie do dnia 10 listopada b. r.

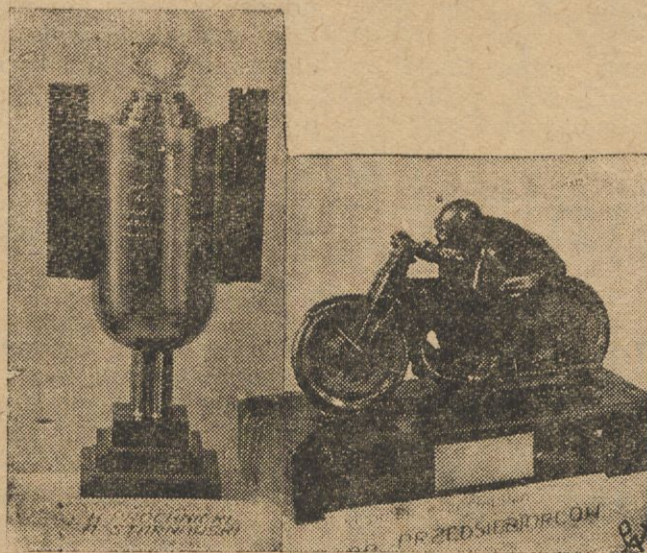
Stosownie do wydanego zarządzenia Państwowego Urz. w zgłoszeniach należy podać miejsce kursu, czas trwania, liczbę uczestników, teren G. K., nazwiska instruktorów oraz program kursu. Wszelkie kursy i obozy narciarskie mogą

być organizowane tylko przez Polski Związek Narciarski jako kursy zastępcze Państw. Urzędu W. F. i tylko tym kursom na wniosek P.Z.N. będą przysługiwały zniżki i ulgi kolejowe.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Związku Harcerstwa Polskiego, których organizacje obowiązuje się przedstawiać zgłoszenia do zaopiniowania ich przez kierownika Okręgowego Urzędu W. F. według podanego wyżej wzoru swoim centralom, te zaś — do P. U. WF. w terminie do 15 listopada b. r.

Kursy narciarskie wojskowe oraz hufców szkolnych i pozaszkolnych, organizowane będą poza wymienionymi wyżej organizacjami.

Nagrody na ogólnopolski raid motocyklowy



Dwie piękne nagrody na ogólnopolski raid gwiazdzisty motocyklowy, wykonane w kraju przez przemysł chałupniczy.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z AUSTRJĄ

Po meczu treningowym kpt. związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kaluża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Austrią, który odbędzie się jutro w Warszawie.

Albański, Martyna, Doniec, Kotlarezyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Gemzat Matjas, Malezyk Kisieliński. Rezerwa: Tatus, Riesner, Łysakowski, Michalski, Góra, Wilezkiewicz.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Polski Związek Bokserski ustalił następujący ostateczny skład Polski na mecz bokserki z Czechosłowacją w Poznaniu: Sobkowiak, Krzemliński, Polus, Kajnar, Misturiewicz, Chmielewski, Szymura i Piłat.

START WALASIEWICZÓWNY W RAMACH ZAWODÓW NIEDZIELNYCH W WARSZAWIE.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie w parku szkolnym im. Sobieskiego dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

W ramach tej samej imprezy odbędzie się ponadto mecz pań Warszawianka — Stadion Chorzów, w którym obok Walasiewiczówny startować będzie szereg znanych lekkoatletek, jak Orłowska, Mondrałówna, Dutkówna, Smętkówna, Książkiewiczówna, Orzełówna, Sikorzanka i inne.

Wreszcie w tych samych zawodach odbędzie się bieg na 5 km. o memoriał imienia ś. p. A. Drevera z udziałem Noji, Kurpessy, Fiałki, Hartlika, Duplikiego i innych.

Zawody powyższe rozpoczyna się o godz. 15. Na pół godziny przedtem na tym samym stadionie rozegrany zostanie bieg eliminacyjny na 300 metrów przed meczem z Węgrami przy udziale Koźłickiego, Downarowicza, Zawiej, Bochockiego i Łady.

BOKSERZY AZS. TRENUJĄ.

Sekcja bokserska AZS Wilno rozpoczęła już treningi w swoim lokalu zimowym, ul. Św. Jańska 10. Zawodników sekcji trenuje jedyny dyplomowany trener w Wilnie p. Bronisław Mirynowski. Treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki: od godz. 9 do 20.15 grupa zaawansowanych, od godz. 20.15 do 21.45 grupa początkujących.

Początek kursu dla początkujących w poniedziałek 7.X.35 o godz. 20.15. Zapisy przyjmują w godzinach treningu p. Cwikliński.

MAJCHRZYCKI OPUŚCIŁ SZEREGI WARTY.

W prasie poznańskiej pojawiła się wiadomość o wystąpieniu Majchrzyckiego z Warty. Ze sfer zbliżonych do kierownictwa Warty, dowiadujemy się, że w ten sposób Majchrzycki usiłował uprzecznić czekające go ze strony zarządu Warty dochodzenie dyscyplinarne za jaskrawą niesubordynację i inne wykroczenia.

DOTYCHCZASOWE SPOTKANIA POLSKA — AUSTRJA.

Bilans dotychczasowych spotkań piłkarskich Polska — Austria przedstawia się następująco: W roku 1929 w Grazu 3:1 dla Polski, W roku 1930 w Krakowie 3:1 dla Polski, W roku 1935 w Wiedniu 5:2 dla Austrii.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Maslejewskiej

Reportaż z przedszkola T-wa „Opieka“

Z cyklu „Opowieści świąteczne“

SŁOŃCE!

*Pękła opoka
na niebie siwa,
klebiastym chmurom
wyrosły grzywy:*

*Bledną, sinieją,
srebrem się piętrzą,
aż zaświeciły
słonecznym wnętrzem.*

*Błysło szafirem,
złotem nad głową...
O, Boże, Boże,
jak kolorowo!*

E. K. M.

Czytałam niedawno artykuł w „Kurjerze Wileńskim“, gdzie autor, słusznie zreszlą, ubolewał nad zastraszającą ilością (518) organizacji w Wilnie, wykazujących się przeważnie małą ilością członków i jeszcze mniejszą żywotnością.

Wyobrażam też sobie zgrozę, wyżej wspomnianego autora, gdyby się dowiedział, że istnieje w Wilnie stowarzyszenie liczące członków aż... piętnaście! Nie przesądza to jednak o rezultatach ich pracy, które są podziwu godne. Nosi ono nazwę „Opieka“, centrala znajduje się w Warszawie i honorową przewodniczącą jest Pani Aleksandra Piłsudska.

Głównym celem i zadaniem T-wa, istniejącego w Wilnie dopiero od 1 1/2 roku, jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym i bezrobotnym przez organizowanie przedszkoli, zakładów dla starców, wydawanie bezpłatnych obiadów i t. p. Wszystkie te placówki są finansowane przez P. K. O. oraz sumy, uzyskane ze składek członkowskich.

Jak już wspomniałam wileńska filja T-wa „Opieka“, liczy członkiń tylko 15, ale zapala, z jakim pracują i zdolności organizatorskich starczyłoby i na setkę kobiet conajmniej.

Żywym dowodem tej pracy jest przed szkołą dla dzieci bezrobotnych przy ul. Piłomont 11. Skorzystałam przed paroma dniami z zaproszenia pań z Zarządu i zwiędziłam tę jedyną, wprawdzie, ale wzorowo prowadzoną placówkę.

Dzień był cudownie słoneczny i ciepły i trafiłam akurat na chwilę, kiedy rozhawiana gromadka wracała ze swego ogródka.

Powitały mnie chóralnym „Dzień dobry Pani“, oraz wylewem serdeczności i nieklamanej radości, jakbym była dawno oczekiwany i bardzo kochany gościem, a nie obcą panią.

Po wymianie obopólnych grzeczności i niezliczonej ilości uścisków wycofałam się do sali zajęć, aby zasięgnąć niezbędnych informacji u opiekunki pani P...., która rozstrząsała w sprawie z gospodynią ważne sprawy zapasów na zimę, wątpliwe bezpieczeństwo, przeznaczoną na ten cel piwnicy i t. d. — Pani P....wa wyjaśnia, że przedszkole powstało w maju 1934 r. z inicjatywy p. Wileńskiej i p. Pelczyńskiej, które zorganizowały miejscowe Koło T-wa „Opieka“ Uformował się Zarząd z p. Zofją Dąb-Biernacką, jako prezeską, na czele i panie energicznie wzięły się do dzieła. Obecnie do przedszkola uczęszcza 16-tu chłopców i 24 dziewczynki, starannie wybrane i stwierdzone, jako najbardziej potrzebne z ogromnej ilości zgłoszonych kandydatur.

Dzieci wyglądają czysto, dzięki temu, że dostają w przedszkolu fartuski, chustki do nosa, oraz pończoszki i pantofelki. — Posiadają też ręczniki oraz koce i poduszeczki do leżakowania po obiedzie. Śniadanie zaś składa się z mlecznej zupy i chleba, a obiad z 2. a w dniu postu z 3-ech dań. Stałą opieką lekarską otacza je p. dr. Wystouchowa, z inicjatywy której została też przeprowadzona lustracja mieszkań. W 18-tu izbach stwierdzono tak niesłychany brud i tyle robactwa, że powstała nowa konieczność: oczyszczenie i wydezynfekowanie tych mieszkań. Zostało to uskutecznione w miesiącach letnich—18-cie izb wybielono, powstawiano brakujące szyby, sprząty wyszorowano specjalnym płynem dezynfekcyjnym i dostarczono świeższej słoju do sienników.

Zarząd, jak wyjaśnia dalej pani P., jest w stałym kontakcie z rodzicami i z domem dziecka. Matki przychodzą kolejno co tydzień kapać dzieci oraz pomóc przy praniu fartuszków, ręczników i t. d., a praca ta stwarza atmosferę wspólnego wysiłku celem ulżenia doli dziecka.

Na zakończenie podkreśla pani P.

pełną poświęcenia pracę gospodyni przedszkola p. Antoniny Iwańczykówny, peowiaczki i b. nauczycielki, która tak umiejętnie prowadzi gospodarstwo, że potrafi, wydając 14—15 gr. dziennie na wyżywienie dziecka, dożywiać jeszcze 20-ro dzieci nieuczęszczających do przedszkola.

Ponieważ p. Iwańczykówna musi właśnie wydać dzieciom obiad, idziemy z nią do sali jadalnej, gdzie mali dyżurni, Wacek i Irka, roznoszą miseczki z porodową zupą. Potem dostają gołąbki z kartoflami. W międzyczasie pytam ją

blżej siedzących maleców, jaką zupę mieli wczoraj. Okazuje się, że zdanie są podzielone. Jedne twierdziły, że była kartoflanka, drugie, że krupnik, a trzecia grupa zapewniała, że była zupa z koperkiem. Okazało się w końcu, że był to krupnik z kartoflami i koperkiem. Po obiedzie dzieci deklamowały i śpiewały, nie dając się długo prosić a kiedy odchodziłam, obiecując poraz drugi zjawić się z cukierkami — żegnały mnie z żalem i prosiły, żebym je jak najprędzej znowu odwiedziła.

Janina Fieldorfowa.

KSIĘŻNA ANNA RADZIWIŁŁOWA — inicjatorka przemysłu rodzimego w XVIII w.

Jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych XVIII wieku jest bezwątpienia księżna Anna z Sanguszków Radziwiłłowa.

Idealna matka, kochająca żona, a przede wszystkim kobieta o wielkiej inicjatywie i energii aż do ostatnich chwil swego życia, dzięki zdolności organizatorskiej, otrzymała zaszczytne miejsce na kartach historii przemysłu polskiego.

Zanim się przejdzie do omawiania „czynów przemysłowych“ księżny Anny, należy zwrócić uwagę na tło wieku XVIII-go, w którym zaczęły powstawać pierwsze fabryki krajowe, zwane manufakturami.

Wiek XVIII — to okres upadku miast, swa woli szlachty, rujnującej wolności cechów, a przede wszystkim brak artykułów niezbędnych do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Niedostateczna ilość potrzebnych artykułów spowodowała w społeczeństwie stałe żądanie wyrobów zagranicznych. Bo czyż miasta, w których nieraz przebywali rzemieślnicy — niewykwalifikowani mogłyby być ośrodkami przemysłu? Wreszcie rzemieślnicy, jako tacy, związani częstokroć krępującymi paragrafami cechowymi, czyż mogli podolać zapotrzebowaniom w kraju? To też życie zmuszało do tego, by wiele przedmiotów, zwłaszcza wykwińnięjszych, sprowadzać z zagranicy.

Panowie polscy, którzy byli odbiorcami fabryk zagranicznych i najcięższy haracz tym fabrykom opłacali, najlepiej rozumieli niedostateczność produkcji rodzimej. Posiadając ogromne dochody, znaleźli kapitały potrzebne do stworzenia własnych, dużych zakładów przemysłowych. Panowie polscy przytem mieli przykład z zagranicy (Francji i Niemiec), gdzie magnaci posiadali swoje fabryki, służące dla wychowania przemysłu rodzimego jak i dla osiągnięcia osobistych zysków. Dlatego to, w drugiej połowie wieku XVIII, powstaje cały szereg manufaktur, należących do naszych magnatów. Szczególnie ruch w tym kierunku rozpoczął się za czasów Stanisława Augusta, gdy sam król poważnie zastanowił się nad problemem gospodarczym państwa.

Księżna Anna z Sanguszków Radziwiłłowa wcześniej jednak poczuła potrzebę zakładania manufaktur. Jej pierwsze fabryki powstały już w II-jej ćwierci wieku XVIII-go. Dzielną tą niewiastą, po śmierci swego męża ks. Karola Stanisława Radziwiłła, obrawszy za siedzibę zamek w Białej (na Wołyniu) energicznie zabrała się do prowadzenia interesów olbrzymiej fortuną księżat Radziwiłłów. Ona to sprowadziła z zagranicy wykwalifikowanych majstrów, (których niestety nie było w kraju), ona im powierzyła poszczególne funkcje, ona kierowała przez swych zaufanych budową manufaktur i organizowała pracę w fabrykach. O każdym szczególe dyrektyrowie, superintendencji, dyspozytorowie musieli jej donosić i „potulnie“ słuchać rozkazów „Jej Księżnej Mości Dobrodziaki“.

Księżna sama dobierała ludzi fabrycznych z list przysyłanych jej przez nadzorców. Ówczesni „robotnicy“ w manufakturach radziwiłłowskich byli ściśle uzależnieni od księżat, a nawet uważano ich pod pewnymi względami za poddanych. Jednakże, aby zachęcić ludzi do pracy fabrycznej i wychować sobie majstrów z elementu lokalnego, księżna Anna Radziwiłłowa wydała w Nalibokach w dniu 13 maja 1736 r. „dyspozycję“, na mocy której zwolniła ludzi pracujących w manufakturach, a posiadających gwarantowane świadczenia księżyczych.

Księżna Anna założyła hutę i farfurnię (wyroby fajansowe) w Białej, hutę w Nalibokach (r. 1728), hutę w Urzeczcu (r. 1737). Następnie była inicjatorką założenia farfurni w Świerżoniu, szlifierni w Jankowiczach i fabryki sukna w Słucku.

Huty szklane w Nalibokach i Urzeczcu wstąpiły się dzięki nieklamanej piękności swych produktów szklanej. Wytwarzały one lustra na wzór weneckich, w stylu Ludwików XV i XVI. Rany luster grawerowano w listy, kwiaty i rozety. Wśród produkcji drobnego szkła cieszyły się ogólnym uznaniem pułhary, kiełiszki i karafki.

ozdobione artystyczną ornamentacją, jak i staropolskimi sentencjami. W późniejszym okresie swego istnienia huta nalibocka wytwarzała szkła fizyczne dla Akademii Wileńskiej. Stolarnie umieszczone przy obu hutach wyrabiały różnorodne pudra.

Farfurnie w Świerżoniu i Białej wytwarzały wyroby z fajansu służące do codziennego użytku domowego, jak misy, talerze, imbryczki i t. p.

Szlifiernia w Jankowiczach odznaczała się wyrobem przedmiotów zbytku z różnorodnych drogich kamieni. Ona to rzuciła na „rynek szlachecki“ sztuczne tabakierki, rekojęście do szabel, galiki do lasek.

Księżna mimo podeszłego wieku, objeżdżała swe fabryki od czasu do czasu, sprawdzając czy jakieś „desordres“ w nich nie gościły, pomimo sprawozdań ich kierowników. Księżna Radziwiłłowa rozumiała, że manufaktury nie mogą być jedynie rozrywką przemysłową, a muszą być źródłem dochodu i należycie spełniać swą funkcję gospodarczą. Ona dawała wskazówki w listach dla swych synów, księżat Hieronimowi-Florjanowi i Michałowi-Kazimierzowi „Panie Rybeńku“, Wielkiemu Helmanowi Ljewiskiemu, aby „czujniejszym okiem“ zwracali uwagę na manufaktury. Idąc śladem swej matki ks. Michał K. Radziwiłł założył fabrykę sukna (1752) i fabrykę płótna ceratowego (1761) — obie w Nieświeżu, następnie w Słucku słynną nie tylko w Polsce, ale i zagranicą „persyarnię“ t. j. fabrykę pasów litych i kosztownej materji, przetykanej złotem i srebrem.

Inicjatywa księżny Anny, tej pierwszej kobiety entuzjastki dla rodzimego przemysłu nie pozostała bez wpływu. Inni panowie polscy za nią interesowali się „sprawą przemysłową“ zakładając w swych dobrach manufaktury na wzór fabryk radziwiłłowskich. I chociaż za czasów księcia Karola „Panie Kochanku“, w skutek jego życia „hujnego i awanturniczego“ oraz ucieczek z kraju z przyczyn politycznych, lwia część manufaktur upadła, manufaktury pozostałe spełniały swą funkcję gospodarczą jeszcze w wieku XIX. Manufaktury założone przez księżną Annę i jej syna księcia Michała-Kazimierza „Panie Rybeńku“ przetrwały żywot swych fundatorów o pół wieku.

Ale i na manufaktury przyszedł koniec... Wiek XIX, wiek pary i elektryczności przyniósł z sobą nowe wymagania i nowe zapotrzebowania, — manufaktury nie mogące złapać tempa nowego życia musiały upaść.

Jadwiga Hemplówna.

Malkóntent na deszczu

(Zart polityczny z cyklu „Wspomnienia z wakacji“)

...Świat wypłowił,
jodły we mgłę osowiły,
Mereczanka się zmarszczyła —
o, do diabła deszcz ten cały.

Czy i tam jest sekwestrator,
słońcu nakaz śle płatniczy,
a więc słońce przez oszczędność
musi każdy promień liczyć?

Deszcz w kaloszach jak profesor
wciąż wyciera nos uparty,
chłapie, mlaska, chrząka, spluwa, —
żyć niewarto!

Tu intrygę czuć masonów,
Mistrza Wielkiej Mokrej Łoży,
sanacja w tem macza palce,
ratuj że nas, Panie Boże!

Jakie, gdzie tam stać podanie?
Rubryka słoneczka która?
Stary przed obłoczny urząd,
będę wiercił we mgłę dziurę!

Dalem prośbie sto pieczęci,
a stemplowych znaków dwieście,
ale nie zmiękł urząd twardy,
nie wypuścił słońca z Brześcia!

Zimno, mglisto! Obywatel
musi w lecie mokry błądzić...
Pewnie! Teraz jest protekcja,
a ja nie mam krewnych w rządzie!

Chłodny grad po nosie splywa —
jakich to dożyłem czasów:
sanacyjny rząd mię zmusza —
w lipcu kupować parasol.

...ŚWIERK...



Na wystawie światowej w Brukseli ta oto piękna Egipcjanka została wybrana „Miss Universum“.

KRONIKA

We środę o godz. 6.15 zebranie Referatu Prasowego Z. P. O. K. POSIEDZIENIE KOMITETU REDAKCYJNEGO zablokowanych org. kobiecych o godz. 7. Jagiellońska 3/5—3.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PANI J. M.

Artykułu Pani o pracy domowej kobiet narazie nie umieścimy, gdyż rozmiary jego przewyżniają możliwości „kolumny“. Prosimy serdecznie o spreparowanie go w sposób bardziej strawny dla czytelniczek, bowiem zagadnienia tam poruszone zastępują na uwagę.

PANI Z. S.

Owszem, mamy zamiar wprowadzić dział, im formujący o wydawnictwach kobiecych. Jeżeli pani chce nam nadać statystyczne dane, czy feljton w tej sprawie, prosimy bardzo. Cieszymy się, że Pani chętnie czytuje „kolumny“, a z uwagi Pani postaramy się skorzystać. Chce Pani artykułów bardziej „żywych“ i radzi Pani trochę satyry, na zaostrenie smaku. Brawo! Ale nie wszystkie panie są tego zdania.

W każdym razie tok i forma redagowania kolumny zależy od samych kobiet. Rad otrzymujemy dużo, jako też pouczeń. Ale chciałbyśmy poza tem otrzymywać więcej dobrego materiału. Naprzyskład może Pani przysłać nam próbkę zdrowej satyry wysokiego gatunku. To byłoby bardzo pożądanym. Z niecierpliwością będziemy przeglądały listy do Redakcji w oczekiwaniu na Pani odpowiedź.

Wieści i obrazki z kraju

Brasław

— SPRAWA BUDOWY POMNIKA Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W BRASŁAWIU posuwa się naprzód. Kilka miesięcy temu zostało sprowadzone stawia popiersie Marszałka, wykonane przez art. rzeźbiarza Alfonsa Karnego, ofiarowane Brasławszczyźnie przez C. I. W. F. w Warszawie. Obecnie są już na ukończeniu prace przy budowie cokółu pod pomnik. Cokół będzie się składał z kilku części kamiennych (miejscowy granit) wysokości ponad 5 metrów. Komisja Techniczna Pow. Komitetu Uwiecznienia Pamięci Marszałka Polski opracowała plan sytuacyjny placu, na którym ma stanąć pomnik. Plan ten wraz ze szkicem pomnika został wysłany do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie z prośbą o zatwierdzenie. Całkowite wykończenie pomnika ma nastąpić w okresie letnim roku przyszłego.

Prozoroki

— Z PRAC Z. N. P. Odbyło się tu doroczne ważne zebranie Ogniska Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którym omówiono szereg aktualnych dla terenu spraw. Wygłoszone zostały następujące referaty: pp. Adama Węgiera na temat „Sytuacja nauczyciela na terenie Ogniska”, Witolda Zahorskiego — „Praca społeczna nauczyciela i stosunek do niej organizacji, oraz władz szkolnych” i Edwarda Wojcikiewicza — „Wytoczne organizacyjne”. Nowy zarząd na okres dwuletni ukonstytuował się następująco: prezes — p. Wojcikiewicz Edward, z-ca p. Mokrycki Michał, kierownik wydziału pracy społecznej — p. Zahorski Witold, pedagogicznego — p. Paradnia, finansowego — p. Węgier Adam, członkowie zarządu: pp. Boniecka i Stolarska.

— BURSA. Wskutek starań Zarządu tutejszej szkoły powszechnej, zorganizowana została w Prozorokach Bursa dla dzieci szkoły powszechnej, które mieszkają daleko poza miasteczkiem. Powstanie tej placówki rodzice powitali z radością, gdyż codzienna podróż dzieci po kilka, a nawet często kilkanaście kilometrów jest bardzo uciążliwa, zwłaszcza w miesiącach jesiennych i zimowych. Stroną administracyjną bursy kieruje p. Adam Węgier, kierownik szkoły, wychowawstwo zaś jej objął p. Witold Zahorski, nauczyciel szkoły w Prozorokach.

Dzisna

— KRADZIEŻ DRUTU TELEFONICZNEGO. Posterunek żandarmerji w Łużkach powiadomił policję, że w dniu 24 ub. m. w odległości

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów w. (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziału były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy wauce i wyniki podług rano. Zaskawo zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 19.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

F. OLECHNOWICZ 33

Przygody Kaziuka Surwiłły

OBÓZ POD GOLEM NIEBEM.

W końcu listopada przyszło zarządzenie przesunięcia naszego obozu w głąb lasu na 35 kilometrów w górę rzeki Mandrogi.

Narazie wysłano na nowe miejsce tylko trzy drużyny celem budowania baraków dla więźniów. Zostałem przydzielony do jednej z drużyn.

Pomimo nieznacznej odległości przebyliśmy tę 35-kilometrową przestrzeń w ciągu 3 ch dni ze względu na niezamrażone jeszcze błota. Nocowaliśmy — pierwszą noc na placówce Nr. 2, drugą we wsi Konduńskzy.

Na miejscu swego przyszłego obozu znaleźliśmy tylko dwie szopy, jedną zajętą przez wojskowy oddział, drugą, służącą za skład produktów. Rozlokowaliśmy się pod golem niebem przy ogniskach. W ten sposób spędziliśmy cztery dni, nim nie przybyła reszta naszych towarzyszy z namiotami.

4 km. od Łużek na linii telefonicznej KOP na przestrzeni około 50 mtr. wycięto i skradziono drut telefoniczny, wart. 1 zł. 67 gr. Powyższego najprawdopodobniej dokonali wieśniacy, powracający w dniu 24 ub. m. z targu w Łużkach.

Oszmiana

— BRATOBÓJSTWO.

W dniu 30 ub. m. pomiędzy braćmi Zahorskimi Józefem i Adamem, m-cami wsi Bajciele,

Na jakich warunkach udzielane będą zezwolenia na urządzenie imprez w szkołach

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało okólnik, normujący sprawę imprez urządzanych w szkołach.

Okólnik postanawia, że zezwolenia na urządzenie imprez w szkołach na terenie całego kraju udzielać będzie odąd wyłącznie Ministerstwo Oświaty. Zezwolenia te udzielane będą zasadniczo tylko instytucjom i organizacjom o charakterze społecznym, o ile wykażą się one odpowiednimi warunkami, poszczególne zaś osoby otrzymają takie zezwolenia tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych.

W obrębie poszczególnych okręgów szkolnych, zezwolenia na urządzenie imprez w szkołach udzielać będą właściwe kuratoria szkolne, po uprzednim szczegółowym zbadaniu wartości naukowej, wychowawczej i artystycznej zamierzonej imprezy, jej potrzeby, charakteru ubiegającej się o zezwolenie instytucji lub organizacji i t. p. **Urządzenie imprez o charakterze wyłącznie zarobkowym, a zbędnych z punktu widzenia naukowego i wychowawczego, nie będzie dopuszczalne.** Poza to udzielenie zezwolenia na urządzenie imprezy nie może w żadnym wypadku być uważane za równoznaczne z obowiązkiem popierania jej przez kierownictwo szkoły.

Ministerstwo Oświaty, jak również i kura-

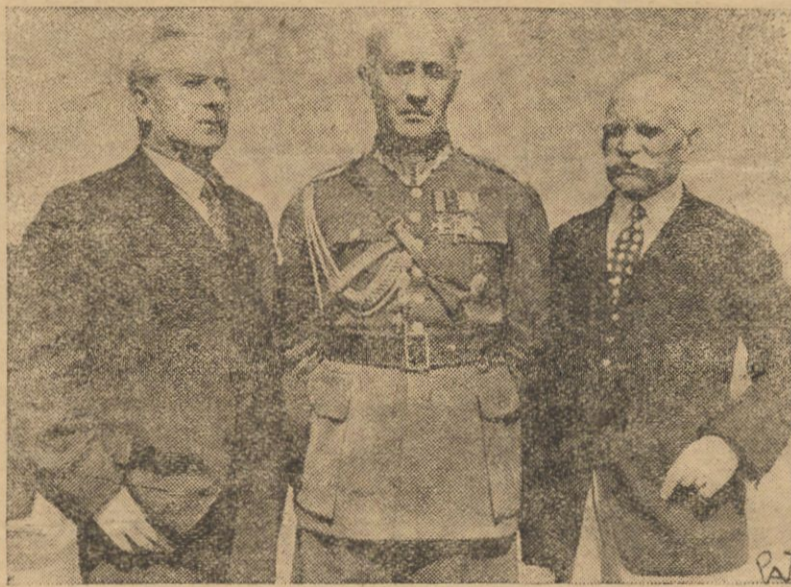
torja udzielać będą zezwoleń tylko na przeciąg jednego roku, z tem zastrzeżeniem, że mogą być one cofnięte każdej chwili, jeżeli organizatorowie imprez nie będą się wywiązywali należycie z obowiązków przyjętych wobec władz szkolnych.

Wszelkie imprezy w szkołach odbywać się mogą jedynie w godzinach nieprzeznaczonych na lekcje. Opłaty za wstęp na te imprezy muszą być dostosowane do stopnia zamożności młodzieży i uzgodnione z kierownictwem szkoły. **Dla młodzieży niezamożnej, a zwłaszcza dla dzieci rodziców bezrobotnych, wstęp powinien być bezpłatny.**

Zezwolenia, udzielane przez Ministerstwo Oświaty i kuratoria, mieć będą charakter fakultatywny i uzależnione będą od zgody kierownictwa danej szkoły, ze względu na lokalne warunki pracy szkolnej i potrzeby terenu. Uczęszczanie młodzieży szkolnej na te imprezy może być jedynie **dobrowolne.**

Do wyświetlania w szkołach przez kina objazdowe, dopuszczone będą tylko te filmy, które komisja badania filmów przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uznała co najmniej za dozwolone dla młodzieży, lub filmy zalecone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na MS „Piłsudskim“



Nadeszły pierwsze zdjęcia z życia okrętowego pasażerów pierwszej podróży m/s „Piłsudski“ do Ameryki. Na zdjęciu 1-em generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer i generał Aleksander Osiński na pokładzie okrętu. Na zdjęciu 2-em trzy piękne pasażerki, jak widać, bardzo zadowolone z podróży.



energiczny Rosjanin, skazany jako symbol kula na 10 lat.

UCIECZKA.

Pewnego dnia rzekłem doń:

— Słuchaj, O-łow, albo dziś, albo nigdy... Dość odkładania. Pogoda sprzyja.

O-łow miał chwilę wahania:

— A jeżeli amnestja?...

— Pluję na amnestję, amnestja nie dla nas... Lecz ja nie namawiam. Jeżeli nie chcesz, zostawaj. Pójdę sam jeden.

— Ide! — rzekł O-łow.

Dotychczas miałem wybieranych na drogę tylko 3 kg. chleba i ok. 600 gr. cukru. Ponadto miałem parę pudełek zapalek, które starannie owinałem w szmaty, by w drodze nie zamokły.

O-łow był zaopatrzony w produkty gorzej odemnie.

Swoje ubranie mieliśmy zwinięte w łomoczkach, by, gdy już będziemy poza terytorjum obozu, zrzucić z siebie strój katorżny.

Gdy zapadł zmierzch, schowałem czapkę i łomoczek pod połę buszlatu i, porozumiewszy się oczyma z O-łowem, wyszedłem z baraku. Poszedłem znaną mi drogą do lasu.

(D. c. n.)

Dobrze się stało. Po namyśle przyszedłem do przekonania, że brać ze sobą schorowanego starca było czynem lekko myślnym. Byłby tylko zbytecznym dla nas balastem i skazywałby całą imprezę na niepowodzenie.

A jednak i teraz nie było mi sądzonym wyruszyć w niebezpieczną drogę. Mego Ukraińca wywieziono do innej filji, znów zostałem sam, zrozpaczony, że tak mi się wciąż nie udaje ze znalezieniem towarzysza ucieczki...

PRZESZŁA ZIMA, MINEŁO LATO...

Już przeszła zima, już minęło i lato, zaczęła się ciepła późnojesień. Przez ten okres czasu zdążyłem już zmienić kilka miejsc i kilka rodzajów pracy. Byłem drwalem, potem starszym robotnikiem, potem dziesiętnikiem; następnie pracowałem w kancelarii zatrudniony przy podziale siły roboczej. Ostatnio pełniłem obowiązki „kaptiora“ na Łagpunkcie Nr. 3 w pobliżu rzeki Świr.

Teraz już nieodwołalnie postanowiłem uciekać. Teraz była najlepsza pora ku temu. Jesień. Najcieplejsza pora na północ. Las obfituje w jagody. Trzeba się spieszyć, nim się rozpocznie deszcze.

Miał mi towarzyszyć O-łow, młody

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

DZIEWCZĘ z HOLANDJI
z L. Romanowską

Zmiany w Radzie Miejskiej

Długoletni radny m. Wilna dr. Izaak RAFES z Bundu zrezygnował ze swego mandatu radzieckiego. Na jego miejsce do Rady Miejskiej wszedł mec. Józef TEJTEL, również reprezentant Bundu.

Pozatem z mandatu radzieckiego zrezygnował p. CZYSTOWSKI z Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Na jego miejsce do Rady Miejskiej wszedł p. Leon RADZINOWICZ.

—[o]—

Kolejarze niemieccy w Wilnie

Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka kolejowych urzędników Rzeszy niemieckiej.

Na dworcem kolejowym orkiestra odegrała marsz powitalny. Gości niemieckich oczekiwali na peronie członkowie komitetu przyjęcia z prezesem dyrekcji kolejowej inż. Falkowskim, a czelnikiem Wydz. Urzędu Woj. inż. Zu belewiczem i wiceprezydentem miasta Nagurskim na czele. Po powitaniu wręczono paniom bukiety kwiatów. Członkowie wycieczki otrzymali albumy z widokami Wilna, oprawione w samodzielnym wileńskim.

Przed południem wycieczka udała się do Ostrej Bramy. W kościele św. Teresy członkowie wycieczki oddali hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego przez wzniesienie rąk i chwilę skupienia.

Następnie wycieczka zwiedziła miasto, m. n. katedrę i znajdujące się tam groby królewskie kościół św. Piotra i Pawła oraz inne zabytki.

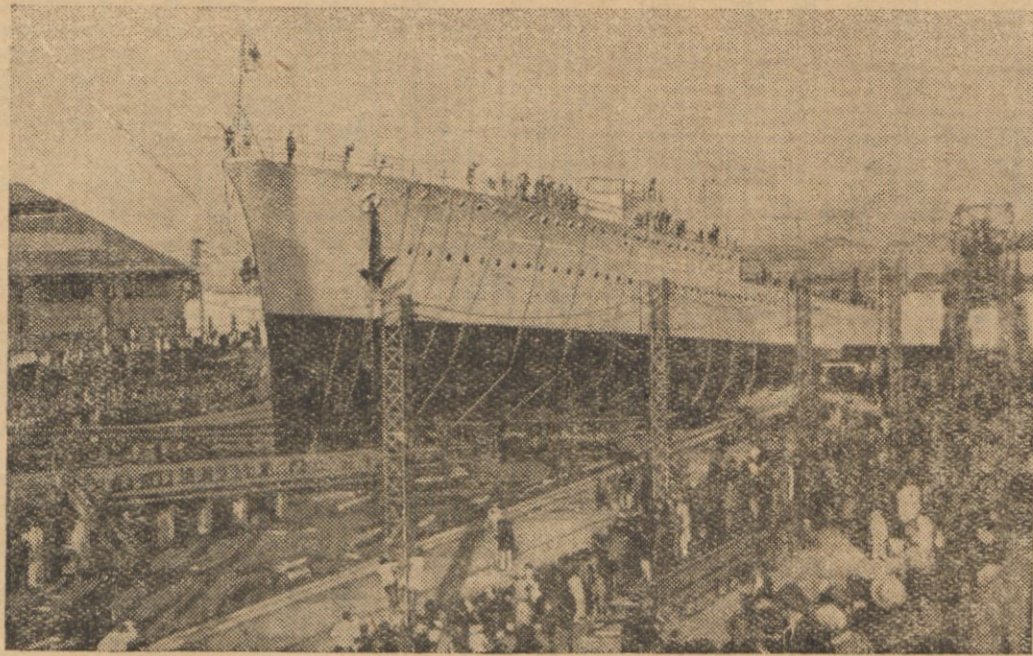
W południe wycieczka, którą gościł dyrektor kolei inż. Falkowski, była po dejmowana śniadaniem w Ognisku kolejowym. Po obiedzie, wydanym wieczorem w kasynie oficerskim, goście wyjechali do Białowięzy.

—[o]—

Stan konta w P. K. O. i bankach na pomnik Marszałka ózefa Piłsudskiego w Wilnie

- Stan z dnia poprzedniego zł. 54.540,34.
- Dyrekcja i Zarząd Pracowników Oddziału Banku Handl. w Warszawie — 50,60;
- Pplk. Władysław Winiarski w Wilejce 15;
- Personel Czteroletniej Szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie 13,46;
- Stow. „Rodzina Kolejowa“ w Wilnie — 5;
- Proboszcz w Szemetowszczyźnie — 6;
- Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie 33;
- Ksiądz Wincenty Łaban w Ikażni — 2;
- Starostwo Powiatowe Wilejskie — 34,35;
- Gebethner, Wolff i S-ka w Wilnie 10,70;
- Dr. Abram Wirszubski w Wilnie 22,50;
- Dr. Bonasewicz Adam w Wilnie 51,50;
- Personel Państw. Szkoły Rzem. Przem. w Wilnie 9,30;
- Rada Adwokacka w Wilnie 50;
- Urząd Probierzcy w Wilnie 3,15;
- Sawielij Grygorjew w Duksztach k. Turmont 25;
- Państw. Gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Świecianach 25,02;
- Sąd Grodzki w Szegoniach 11,55;
- Sąd Grodzki w Dokszycach 11,05;
- Sąd Grodzki w Iwju 16,00;
- Sąd Grodzki w Wornianach 9,76;
- Sąd Grodzki w Turmoncie 9,55;
- Sąd Grodzki w Opsie 11,80;
- Firma Jewno Boruchowicz w Wilnie 10;
- KOP Baon „Nowo Święcany“ 306,55.
- Urząd Skarbowy w Postawach 53,62;
- Sędziowie i prokuratorzy Sądu Apelac. w Wilnie 226,50;
- Sędziowie i prokuratorzy Sądu Okręg. w Wilnie 388,95;
- Urzednicy Sądu Okr. i Grodzkiego w Wilnie 428,40;
- Sąd Grodzki w Rakowie k/Olechnowicz 9,90;
- Sąd Grodzki w Holszanach 10,55;
- Sąd Grodzki w Oszmianie 16,85;
- Sąd Grodzki w Lytupach 9,23;
- Sąd Grodzki w Landwarowie 11,90;
- Sąd Grodzki w Mołodziecznie 12,05;
- Sąd Grodzki w Szczuczynie k/Lidy 12,75;
- Sąd Grodzki w Wilejce 33,15;
- Sąd Grodzki w Brasławiu 12,05.
- Sąd Grodzki w Iwieńcu 9,25;
- Sąd Grodzki w Wołożynie 18,55;
- Sąd Grodzki w Kraśnem n. Uszą 9,90;
- Sąd Grodzki w Ejszyszkach 7,60;
- Sąd Grodzki w Świecianach 33,45;
- Stan konta na dzień 4 b. m. zł. 56.588,22.

Francja zbudowała nowy krążownik



W obecności członków rządu francuskiego i do wództwa marynarki w Bordeaux został spuszczonej na wodę nowy krążownik „Gloir“. Na zdjęciu — moment lopuszczenia stoczni przez nowy krążownik.

Umowa zbiorowa w garbarstwie

Na piątkowej konferencji w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Fedeckiego został zawarty układ zbiorowy ustalający warunki pracy i płacy w fabrykach garbarskich w Wilnie pomiędzy przedstawicielami związku przemysłowców garbarskich ziem wileńskich a przedstawicielami związku zawodowego robotników przemysłu garbarskiego ziem wileńskich. Układ został zawarty na okres roczny, począwszy od dnia 4. X. 1935 r. Opiera on się na ogół na zasadzie płac istniejących obecnie w garbarniach z tym, że praca robotników niewykwalifikowanych zostaje podniesiona ze zł. 5.70 do zł. 5.85 za dniówkę. Ustalono, że robotnicy, którzy otrzymują 8-dniowy urlop (po roku pracy), otrzymują wynagrodzenie za 8 dni Ci,

którzy otrzymują 15-dniowy urlop (po 3 latach) dostają wynagrodzenie za 14 dni. Jest to korzystniejsze od przepisów nowej ustawy o urlopach która nie przewiduje wynagrodzenia za dni świąteczne, przypadające na czas urlopu.

Z innych ciekawszych punktów umowy na leży wymienić warunki przyjmowania i zwalniania robotników za pośrednictwem związku zawodowego robotników i warunków zastawiania podziału pracy w razie konieczności ograniczenia produkcji.

Zaznaczyć należy, że zatarg w tym przemysle w roku ubiegłym miał przebieg ostrzejszy, gdyż doszło wówczas do strajku, który trwał aż trzy miesiące.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

W związku z przypadającym na 30 listopada r. b. terminem płatności różnicy pomiędzy ostateczną kwotą nadzwyczajnej daniny majątkowej a wpłaconą już zaliczką w pierwszej grupie kontyngentowej, t. zn. w rolnictwie, Ministerstwo Skarbu rozesało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, polecający natychmiastowe przystąpienie do obliczeń.

Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej wynoszą

27% podatku gruntowego, dla płatników, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad 25 zł. do 60 zł. rocznie, oraz 40% podatku gruntowego dla tych jego płatników, którzy opłacają państwowy podatek gruntowy ponad 60 złotych.

Nakazy będą rozesełane przez urzędy płatnikom do 15 listopada, przy czym okólnik wskazuje, że nie należy dopuszczać do powstania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej

Uporządkowanie długów rolniczych w walutach obcych

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o uporządkowaniu długów rolniczych poza karencją długów wprowadza drugi przepis o znaczeniu ogólnogospodarczym. Przepis ten normuje uporządkowanie długów rolniczych z przed 1 lipca 1932 r., wyrażonych w walutach obcych.

Mocą tego przepisu długi tej kategorii, obciążające posiadaczy gospodarstw A i B, podlegają z mocy samego prawa przerechowaniu na walutę polską, według kursu notowanego na giełdzie pieniężnej warszawskiej w dniu 1 października 1935 r. Przepis ten ma zastosowanie tylko wówczas jeżeli do tegoż dnia (1 października 1935 r.) strony nie doszły do porozumienia co do kursu przerechowania. W odniesieniu do gospodarstw grupy C przerechowanie analogiczne następuje nie z mocy samego prawa, lecz orzeczeniem urzędu rozjemczego, wydanego na wniosek dłużnika, przy okazji porządkowania jego długu.

Giełda zbożowo-towarowa i Iniarska w Wilnie

z dnia 4 października 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 k'g.

| | | | | |
|--|---------------|---------|-------|-------|
| Z y t o | I standard | 700 g/l | 12.25 | 12.75 |
| | II | 670 | 11.75 | 12.— |
| P e z e n i c a | I | 745 | 18.— | 18.50 |
| | II | 720 | 17.— | 17.50 |
| O w i e s | I | 490 | 15.25 | 15.50 |
| | II | 470 | 14.50 | 15.— |
| J e c m i e ś c | I | 655 | 14.25 | 15.— |
| | | (kasa.) | | |
| M ą k a p a z e n n a | gatunek I—C | | 29.75 | 30.50 |
| | II—E | | 26.— | 26.50 |
| | II—G | | 22.25 | 22.75 |
| | żytnia do 55% | | 22.— | 23.— |
| | rezowa do 90% | | — | — |
| L u b i n n i e b i e s k i | | | 8.75 | 9.25 |
| S i e m i ę l a i a n e b. 90% f-co wag. s. zał. | | | 31.50 | 32.— |

Rekordowe zbiory lnu na Litwie

Tegoroczne zbiory lnu na Litwie według oficjalnych obliczeń wyniosą 36.800 tonn, t. j. o przeszło 11.000 tonn więcej aniżeli w r. ub. Przestrzeń zajęta pod uprawę lnu, osiągnęła rekordową wysokość 92.000 ha. Również i pod względem jakościowym tegoroczne zbiory lnu na Litwie przedstawiają się bardzo korzystnie i wynieść mają 4 centymetry metryczne z jedne go hektara.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

DAMY i HUZARY

RADJO W WILNIE

SOBOTA, dnia 5 października 1935 r.
6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik Połudn.; 12.15: Koncert zespołu solowego Stefana Rachonia; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Z francuskich arcydzieł operowych; 15.00: Odczytanie fragm. z pow. Haliny Anderskiej; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert Trio Salonowego; 16.00: Lekcja języka francuskiego; 16.15: Utwory na gitarę. 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17.50: Nasze miasta i miasteczka, „Miasteczko Swir“ — pogwygi prof. Mieczysława Limanowskiego; 18.00: Słuchowisko dla dzieci starszych; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Utwory Vivaldiego; 19.10: Na przecięciu dwóch kultur — w opracowaniu Antoniego Gołubiewa; 19.25: Przegląd prasy rolniczej; 19.33: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Proszę sobie nie przeszkadzać; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Wesola Syrena. 22.00: Muzyka lekka; 23.00: Kom. met.; 23.05—24.00: Muzyka taneczna

GWIAZDY I DWÓJKI



KOMEDJA RADJOWA W SOBOTE 5.X. O GODZ. 18.00

NIEDZIELA, dnia 6 października 1935 r.
9.00: Sygnal czasu i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.15: Muzyka. 9.40: Dzien. por. 9.50: Program dz. 10.00: Z kantat Bacha; 10.30: Transm. nabożeństwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: Transm. I fragm. Międzynarodowych Zawodów Konnych; 13.25: Fragm. słuch z kom. „Papierowy kochanek“ Jerzego Szaniawskiego; 13.45: Muzyka; 14.00: Transm. II fragm. Zawodów konnych; 14.15: Odczytanie fragmentu z „Potopu“ Sienkiewicza; 14.35: Transm. II fragm. Zawodów konnych. 15.00: Audycja dla wszystkich „Królowie Polscy — Mieszko I“; 15.45: Rolnicy two i hodowla na wszechświatowej wystawie w Brukseli; 16.00: Kłopoty Burka z podwórka; 16.15: Utwory fort. Juliusza Zarembskiego; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Muzyka taneczna; 17.40: Migawki regionalne; 18.00: Koncert w wyk. Ork. Kolejarzy; 18.30: Słuchowisko p. t. „Odwiedziny“ Andrzeja Rybickiego; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wiad. sportowe; 19.25: W stylu rococo; 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert Ork. P. R. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dz. wieczorny; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Transm. zakończenia Międzynarodowego Meczku Bokserskiego Polska — Czechosłowacja; 22.00: Wiad. sport. 22.15: Transm. zakończenia Międzynar. Meczku piłkarskiego Polska—Austria; 22.45: Muzyka; 23.00: Kom. met. 23.05: D c. muzyki.

BLACHA ocynkowana i pomalowana
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“
BĘDZIN
T-wo Br. CZERNIAK i S-ka
Oddz. w Wilnie, Bazyljańska 6, tel. 2-73

Korniejew skazany na 5 lat więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę Pawła Korniejewa, który w dniu 10 czerwca r. b. zamierdował swoją przyjaciółkę, u której mieszkał, 46-letnią Stefanję Cackowską, właścicielkę nieruchomości przy ul. Mickiewicza 53. Reprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Korniejew został skazany na 5 lat więzienia. (w)

Sprostowanie

Do wzmianki o tragicznym wypadku przed oknami naszej redakcji, zamieszczonej w nrze wczorajszym, wkraść się błęd. Najechał na przechodnia autobus komunikacji miejskiej, a nie miejskiej, jak mylnie wydrukowano.

Obozowiska włoskie w Erytrei



Oddziały wojsk włoskich, wysłane do Erytrei, zamieszkały w namiotach, ustawionych w pustyni.

KRONIKA

Sobota

5

Październik

Dziś: Placyda M.

Jutro: Brunona W.

Wschód słońca—godz. 5 m. 29

Zachód słońca—godz. 4 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 4.X. 1935 r.

Ciśnienie 717

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 16

Temperatura najniższa + 12

Opad 2,5

Wiatr południowy

Tend: wzrost

Uwagi: pochmurno.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Jurkowskiego (Wileńska 8), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej). Ponadto dyżurują wszystkie apteki w przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY:

Zarejestrowane urodziny: 1) Gester Aleksander; 2) Baranowski Zygmunt; 3) Makrocki Henryk Ferdynand; 4) Kątnik; 5) Czuto Czesław; 6) Pajakowski Albrecht Withif; 7) Cholem Eljasz; 8) Kozakiewiczówna Anna; 9) Pepsz Stefan.

Zasłużony: 1) Grochowicki Witold — Ostatówna Stanisława; 2) Skiba Witold — Milukówna Helena; 3) Sakier Salomon — Sobolówna Błuma; 4) Bonszewski Samuel — Kaplanówna Lipa; 5) Kopyłow Andrzej — Brodzichinówna Ludmiła; 6) Szapiro Szymon — Serebrowska Gdalna.

Zgony: 1) Lewanowicz Rachela; 2) N. N. Anna-Irena zmarła w łóżku w wieku 1 miesiąc; 3) Szumska Weronika zmarła w wieku kilku miesięcy; 4) Milcz Marcin, kolejarz, lat 58; 5) Sabut-Sabutkiewicz, monter, lat 31.

PRZYBYLI DO WILNA

Do Hotelu Georges'a: Choynowski Piotr, notariusz z Grodna; Kwiatkowska Leontyna ze Lwowa; Graubart Pinkus, kupiec z Grodna; ppor. Zipser Gustaw z Warszawy; rotm. Miłnyko Tomasz z Suwałk.

OSOBISTA.

— W związku z wyjazdem na sesję parlamentarną prezydenta miasta posła dr. Małeszewskiego i wiceprezydenta miasta senatora Adama Pilsudskiego, zastępuje nieobecnych w magistracie wiceprezydent miasta Teodor Nagurski

MIĘJSKA.

— Budowa sklepów do sprzedaży ryb i basenów wodnych na rynkach: Drzewnym i Kalwaryjskim. Na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu miasta zaakceptowane zostały projekty i przetarg na budowę sklepów detalicznej sprzedaży ryb z basenami wodnymi na rynkach Drzewnym i Kalwaryjskim.

— Wymówienie dzierżawy straganów na rynkach Łukiskim i Nowogrodzkim. Dowiadujemy się, że w związku z przeniesieniem rynku Łukiskiego oraz ze względu na zły stan straganów na rynku Nowogrodzkim magistrat postanowił wymówić z dniem 31 grudnia rb. dzierżawę straganów na tych rynkach.

SPRAWY SZKOLNE.

— Shelley's Institute. Zapisy na kurs kryzysowy, stypendjum do Londynu (8 zł. mies. i urz. państw 5 zł.) wyłącznie dwa dni: 4 i 6 października — Mickiewicza 4 (godz. 11—13 i 18—19).

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— W dniu 5 bm. nastąpi poświęcenie lokalu Koła Wileńskiego POW w gmachu Federacji PZOZ przy ul. Orzeszkowej 11. Akcja przenoszenia siedzib poszczególnych związków sferowanych do centralnego lokalu Federacji trwa w dalszym ciągu i niebawem przeprowadzą się na ul. Orzeszkowej 11 ostatnie kilka związków kombatanckich.

Otwarta w dniu 3 bm. w salach Federacji przy ul. Orzeszkowej 11 tania kuchnia dla kombatanów i ich rodzin zaczyna sobie zjednywać coraz większą klientelę. Obiady są wydawane od godz. 13 do 17 w cenie od gr. 50.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie odbędzie się w niedzielę, dnia

6 października rb. o godz. 11 m. 30 w lokalu przy ul. Dominikańskiej 3—5 (lokal Straży Przedniej).

ZABAWY

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy uprzejmie podaje do wiadomości, że dnia 5 października rb., odbędzie się w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11 a m. 1) „Dancing—Bridge“, początek o godz. 21. Wstęp wyłącznie dla członków, wprowadzonych gości i akademików.

RÓŻNE

— Zamknięcie Wystawy Niezależnych. W niedzielę dnia 6 października o zmierzchu, nastąpi zamknięcie V Dorocznej Wystawy prac T-wa Niezależnych Art. Sztuk Plastycznych.

Zarząd T-wa wyraża serdeczne podziękowania Zarządowi miasta na czele z p. prezydentem dr. Małeszewskim za przyjazne jak zwykle ustosunkowanie się do poczyniań T-wa, oraz tej części społeczeństwa wileńskiego, która uważa za swój obowiązek kulturalny zwiedzanie wystaw Sztuki.

Przy tej sposobności Zarząd T-wa przypomina pp. wystawcom, że winni zabrać eksponaty w dniu 7-go bm. do godz. 6-ej po poł. Po tym terminie Zarząd składa z siebie odpowiedzialność za całość eksponatów.

SZKOŁKI DRZEW OWOCOWYCH

W. WELER, Wilno, Sadowa 8, ist. od 1860 r.

poleca własnej hodowli zdrowe i silne

DRZEWA OWOCOWE

Cenniki na żądanie bezpłatnie

KAŻDY MUSI WIEDZIEĆ, że

BIURO buchalteryjne,
BIURO tłumaczeń,
BIURO przepisywań na maszynach,
BIURO wszelkich reklamacji oraz informacyj,
BIURO pośredn. wynajmu mieszkań,
BIURO kupna-sprzedaży nieruchomości.

TANIO SOLIDNIE, FACHOWO prowadzi tylko

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

w Wilnie, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24
Biuro czynne w godz. 8—15 i 17—19

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia komedji „Damy i huzary“. Dziś, w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień świetnej komedji Al hr. Fredry „Damy i huzary“.

— Jutro, 6.X o godz. 8 wiecz. „Damy i huzary“.

— Niedzielną popołudniówką. Jutro, w niedzielę dnia 6.X o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy“ — po cenach propagandowych.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 5.X w Stołpeach: popołudniu „Powrót posła“ dla młodzieży i wieczorem „Ten i tamten“ dla publiczności.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. — W przyszłym tygodniu odbędzie się premiera w Teatrze Miejskim komedji w 4-ach aktach Kirsona p. t. „Cudowny stop“ — w reżyserji Wł. Czengerego.

— Niebawem wystąpi z recitalem fortepianowym, słynny pianista polski — Józef Turczyński w Teatrze Miejskim na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Dziewczę z Holandji“ po cenach znizowanych. Dziś grana będzie tryskająca humorem i werwą, posiadająca nadzwyczaj piękne melodie, słynna op. Kalmana „Dziewczę z Holandji“. Rolę tytułową odtworza z wielkim powodzeniem L. Romanowska. W rolach głównych szych zbierają oklaski: S. Bestani, W. Szczawiński, M. Tatrzanski i E. Zayenda. Efektowne sceny baletowe z udziałem J. Ciesielskiego i M. Martówny, urozmaicają to barwne widowisko. Ceny miejsc znizowane.

— Zniżki do Teatru „Lutnia“. Administracja Teatru „Lutnia“, wydaje codziennie od 10—13 pp. legitymacje zniżkowe, uprawniające do otrzymania ulg biletowych.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. — W niedzielę o godz. 4 pp. ukaże się po cenach znizowanych melodia op. „Dziewczę z Holandji“ z występem L. Romanowskiej. Ceny znizowane.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w sobotę, 5 października „W dżunglach Afryki“ z Janowskim, Żejmówną, Ostrowskim, Reiską i Rogoyskim. Grotoska i zapowiadanie Jakszasa.

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej. Najbliższy program uwidoczni zmiany w składzie zespołu. Wystąpią urocza, żywiołowa pieśniarka Gosia Negro, i tangista Bolesław Majski, wreszcie Antoni Kacozrowski.

HELIOS | TRIUMF muzyki, tańca i pieśni!!!
MAURICE CHEVALIER
w swej najnowszej europejskiej kreacji **FOLIES BERGERE.** Już w następnym programie

PAN | Kolosalne powodzenie!
SMOSARSKA
Ina Benita, Brodniewicz, Znicz i in. Bajeczny dodatek kolorowy w najlepszym filmie wszystkich czasów **DWIE JOASIE** i najn. aktualja w nadprogr. Początek seansów **punktualnie: 2—4—6—8—10.15** Bilety honorowe nieważne

CASINO | Dziś potężna sensacja dla pragnących silnych wrażeń
Morderstwo w kasynie
Dzięki temu filmowi bohater **PAUL LUKAS** stał się wielką gwiazdą. Żywe tempo. Frapująca akcja. Dynamika zdjęć. Nad program: **Dodatki i najnowsze aktualja.** Początek o godz. 2-ej

OGNISKO | Dziś po raz pierwszy razem na ekranie **Henry Garat i Lili Damita** w najnowszej świetnej komedji muzycznej p. t.
SKRADZIONO CZŁOWIEKA
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Przetarg
Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno, podaje do wiadomości, że w dniu 21.X 1935 r. o godz. 9.00 odbędzie się przetarg w kasynie podofic. garn. Wilno, ul. Tatarska Nr. 5 na sprzedaż nawozu z oddziału garn. Wilno na okres od 1.X 1935 r. do 30.IX 1936 r.
Oferty należy składać do dnia 21.X 1935 r. godz. 9.00 w kwatermistrzostwie 6 p. p. Leg. w dniu przetargu na miejscu.
Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium.
Wadium należy wpłacić w wysokości 5% oferowanej sumy do Izby Skarbowej na rachunek 19-a do dyspozycji kwatrem. 6 p. p. leg.
Szczegółowych informacji udziela ofic. żywn. 6 p. p. Leg. w dni powszednie codziennie od godz. 10 do 12.
Przewodniczący Garn. Kom. Żywn. Wilno
Jaxa Leopold Władysław
major.

Ogłoszenie o przetargu
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza ofertowy przetarg na dostawę do szpitali miejskich:
70.000 kgr. ziemniaków
10.000 kgr. kapusty
8.000 kgr. buraków jadalnych
3.500 kgr. brukwi
3.200 kgr. marchwi
1.500 kgr. cebuli.
Oferty, ze wskazaniem ceny za 100 kgr. loco miejsce dostawy, należy składać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 4) do godz. 12-tej dnia 9 października 1935 r., załączając kaucję w kwocie 150 zł. oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w Wilnie w wysokości 2 zł.
Zarząd Miejski w Wilnie.
Popieraj przemysł krajowy!

JAK rozwiązać zagadnienie
SEKSUALNE w więzieniach dla mężczyzn i kobiet:
SING-SING
HELIOS | Całe Wilno mówi tylko o filmie **Bengali** z Gary Cooperem
Jeżeli nie widziałeś tego najświetniejszego filmu świata — śpiesz ujrzeć.
Nad program: Pierwsza plastyczna atrakcja kolorowa. Początek o 4-ej, w sob. i niedz. o 2-ej

Drzewka owocowe krzewy, róże poleca Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych Wilno, Zawalna 28

Już w całym Wilnie wiadomym jest, że: najlepszy **miód leczniczy** kg. 2.30, grzyby suszone od 2.50 kg., śledzie nadzwyczajne szt. 15 i 30 groszy oraz wędlinę większą wyrobu p. Fiedorowiczowej najwygodniej nabywać jedynie w firmie **Wł. CZERWIŃSKIEGO** Wileńska 42, vis-a-vis placu Orzeszkowej

Skład apteczny i kosmetyczny w dobr. punkcie, centrum miasta, z powodu wyjazdu do sprzedania z urządzeniem i towarami za bezcen. Informacji u dzieła Biuro Ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 8

CERATA, linoleum, chodniki, wójk, brezent, sienniki, wyroby gumowe — poleca „CERATGUM“ ul. Rudnicka 2

Poszukuję kucharki od zaraz pierwszorzędną, z praniem i prasowaniem. Zgłoszenia kierować: Hr. Mycielska, Wilno, Ofiarna 2

Kwalifikowany fryzjer męski, długoletniej praktyki zgodzi się pracować bez wynagrodzenia za obiady i naukę ondulacji, początki posiadam Adolf Walentynowicz. Oferty zgłaszać: M. Flejzer, fryzjer, N.-Święciany

DO WYNAJĘCIA duża, sucha piwnica dla kartofli i owoców. Dowiedzieć się: Wilkomińska 3—9 od godz. 4 do 6 wiecz.

MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia — Zygmuntońska nr. 20. Dozorca wskaże

Zgubioną legitymację, wyd przez Biuro Pośrednictwa Pr. w Wilnie, na imię Antoniego Popławskiego, unieważnia się

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR E. Globus Choroby skórne i weneryczne powrócił Wilno, Wileńska 22

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowiska lekarzy rejonowych w Szarkowszczyźnie i Prozorokach pow. dziśnieńskiego i Lyntupach pow. święciańskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 19 października 1935 roku.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1966 Przyjm. od 8—1 i 3—9

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9—7 w. ul. 1. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wileńską 10—6 tamże gabinet kosmet. usuwa smaraczki, brudawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryczny Zwierzyniec. T. Zupa. na lewo Gedymiaczkę ul. Gedymiaczka 27

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednorz. ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.